

REDAKCJA: Warszawa,
ul. Marszałkowska 3/5
Telefony: 87-683, 82-501.
Dział miejski — 86-841.
Red. nac. — 87-684.
Sekt. Red. przy-
muje w dni powsz.
w godz. od 12-15

ZYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: War-
sawa, Daszyńskiego 16.
Telefon: 87-112. Admini-
stracja czynna w godz.
od 9-15, w soboty od
godz. 9-13.

ROK V. Nr 170 (1313)

WARSZAWA, WTOREK, 22 CZERWCA 1948 ROKU

CENA 5 ZŁ.

Zapowiedź reformy walutowej w radzieckiej strefie Niemiec

Marszałek Sokołowski odpowiada gubernatorom zachodnich sektorów

BERLIN (APF). W poniedziałek o godz. 4 po południu, zebrała się w Berlinie na sesji nadzwyczajnej Niemiecka Komisja Gospodarcza strefy wschodniej w celu opracowania wytycznych reformy walutowej w strefie radzieckiej i Berlinie. W godzinach wieczornych tego dnia nastąpiło spotkanie ministrów skarbu prowincjonalnych rządów strefy radzieckiej oraz innych czołowych osobistości świata finansowego z doradcą finansowym marszałka Sokołowskiego, M. Maletinem.

W niedzielę, marszałek Sokołowski wystosował odpowiedź do trzech zachodnich gubernatorów Niemiec, w której nazwał odrębną reformę walutową w strefach zachodnich niecelowną.

„Przez swą jednostronną akcję — stwierdza list marszałka Sokołowskiego — podjętą bez zgody Rady Kontroli, znieśli Państwo jedno z walutowych i dokonali podziału Niemiec. Nie mogę uznać tłumaczenia, że złe warunki gospodarcze usprawiedliwiają jednostronną akcję Państwa. Trudno mi zrozumieć, jak chcą Państwo pogodzić odrębną reformę walutową w Niemczech zachodnich z oświadczeniem, że mają Państwo nadzieję dojdęcia do porozumienia w sprawie czterostrefowej reformy walutowej w bliskiej przyszłości.

Wydaje się, że praktyczne kroki, podjęte przez Państwo zniweczyły nadzieję narodu niemieckiego w tym kierunku. Powiadomili mnie Państwo o swej decyzji wprowadzenia odrębnej reformy walutowej praktycznie dopiero w chwili, gdy reforma ta była już wprowadzana w życie. Stawia to radzieckie władze okupacyjne w trudnej sytuacji i zmusza mnie do podjęcia nagłych kroków w celu ochrony interesów narodu niemieckiego i gospodarki strefy radzieckiej.

Jestem zdumiony oświadczeniem Państwa, że odrębna reforma walutowa w zachodnich sektorach Berlina nie zostanie przeprowadzona z powodu cztero-państwowej reformy tego miasta. Wiadomo przecież, że porozumienie w sprawie czteropau-

stwowego zarządu Berlina stanowi tylko część porozumienia w sprawie solusznego mechanizmu kontroli nad całym Niemcami, o którym wola Państwa nie wspominać. Nie mogę uznać za prawny akt, którego celem jest zniweczenie cztero-państwowej reformy nad Berlinem i jestem zmuszony oświadczyć, że cała odpowiedzialność za ten krok spada na władze amerykańskie, brytyjskie i francuskie.

WYDAJE SIĘ NAJOCZYWIŚCIE, ŻE W BERLINIE MOŻE KURSOWAĆ TYLKO JEDNA WALUTA.

Wprowadzenie dwóch walut podważyłoby nie tylko gospodarkę Berlina, który leży w strefie radzieckiej, ale i gospodarkę całej tej strefy. Władze radzieckie nie mogą pozwolić na rzecz, która byłaby sprzeczna z odpowiedzialnością, nałożoną na nie przez porozumienie międzynarodowe. Kwituję życzenie Państwa, aby handel między strefami zachodnimi a strefą radziecką dalej się rozwijał i uważam, że nie będzie zbyteczne, je-

Węgierska delegacja rządowa powróciła do Budapesztu Oświadczenie prem. Dinnyes'a

BUDAPEST (PAP). W niedzielę o godz. 6-iej wieczorem powróciła specjalnym pociągiem do Budapesztu

Węgierska delegacja rządowa. Delegacja powiła na dworcu pozostali członkowie rządu z wicepremierem Szakasitem na czele, korpus dyplomatyczny oraz wybitne osobistości ze świata politycznego.

Premier Dinnyes w krótkim przemówieniu podkreślił, że pragnie niezwłocznie do powrocie do kraju podziękować zaprzyjaźnionej Polsce za niezwykle serdeczne przyjęcie, zgotowane delegacji węgierskiej. Rezultaty układu, zawartego między nami a Polską — oświadczył premier — będą już wkrótce widoczne dla milionów rzesz pracujących w Polsce i Węgier. Układ ten bowiem przyczyni się znacznie do podniesienia stopy życiowej obu naszych narodów.

W poniedziałek wieczorem zebrała się na specjalne posiedzenie niemiecka komisja gospodarcza pod przewodnictwem przewodniczącego Rau. Szef wydziału finansowego radzieckiej administracji wojskowej Maletin przeprowadza konferencję z ministrami skarbu wszystkich rządów strefy radzieckiej. W rozmowach biorą również udział przewodniczący banków.

Popołudniowy dziennik „Vorwaerts” podkreśla, że projektowana w strefie wschodniej reforma walutowa w niczym nie naruszy praw społecznych i gospodarczych ludności pracującej. Podczas gdy w Niemczech zachodnich reforma walutowa przeprowadzona została z punktu widzenia interesów kapitalistów — reforma walutowa w strefie wschodniej przeprowadzona będzie w ten sposób, aby świat pracy nie poniósł żadnego uszczerbku.

BERLIN. (PAP). — Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej zwróciło się do narodu niemieckiego z odezwą, w której stwierdza m. in.: „Proklamowana przez gubernatorów trzech stref zach. oddzielna reforma walutowa jest decydującym aktem w realizacji podziału Niemiec.

Rozpoczęty obecnie rozłam oznacza naruszenie przyznanych narodowi niemieckiemu praw w uchwałach poczdamskich Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej protestuje uroczystość w imieniu narodu niemieckiego przeciwko temu”. Niemiecka Rada Ludowa.

Odwołanie posiedzenia

Z-pców komendantów Berlina

BERLIN. (PAP). — Władze radzieckie w Berlinie zawiadomiły Komendaturę Sojuszniczą, że przedstawiciel ich z powodu nawału pracy nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniu zastępców komendantów Berlina, wyznaczonym na środę.

Clermont — Ferrand



W dniu, kiedy Zgromadzenie Narodowe — znikomą co prawda większość — uchwało uchwałę interesem Francji „zaletenia” londyńskiej, policja na rozkaz ministra Mocha brutalnie wystąpiła przeciwko robotnikom francuskim w mieście Clermont — Ferrand raniąc ponad 500 osób. Na zdjęciu: zasieki z drutu kolczastego, spoza których „republikanie” kompanie bezpieczeństwa” terroryzują gromadę robotników.

W ciągu jednego roku wywóz polski wzrósł o 137,7 proc.

Wartość sprzedanych towarów wynosi 180 miln. dol.

Bilans handlu zagranicznego w b. r. można ocenić bardzo pozytywnie. Wartość eksportu za pierwsze 5 miesięcy b. r. wyniosła ok. 180 mil. dolarów (za ten sam okres w 1947 r. wartość eksportu wynosiła tylko 75 mil. 720 tys. dolarów). Wzrost naszego eksportu w ciągu roku wynosi 137,7 proc. W tym samym okresie wartość importu wyniosła ok. 282 mil. dolarów.

Z porównania cyfr importu i eksportu wynika, że zarówno w poszczególnych miesiącach, jak i za cały okres 5-miesięczny b. r. IMPORTOWALIŚMY ZA WIEKŚZĄ SUMĘ, NIŻ EKSPORTOWALIŚMY. Należy wyjaśnić, że w naszych warunkach jest to objaw korzystny, gdyż nasze potrzeby inwestycyjne wymagają poważnego nakładu własnie dla zwiększenia eksportu.

Bilans handlu zagranicznego za maj kształtował się następująco: eksport osiągnął wartość 37 mil. dol., zaś import ok. 75 mil. dol. W maju b. r. rozpoczęto dostawy węgla do Francji w ramach 5-letniego kontraktu węglowego. W zakresie przemysłu przetwórczego — węgla odbiera się regularny eksport gazu koksowniczego do radzieckiej strefy Niemiec. Eksport ten obłożony jest na ok. 14 mil. mtr. sześć, w stosunku rocznym, wartości ponad 400 tys. dol.

Maszyny na eksport

Na największą uwagę zasługuje fakt, że w ciągu maja wywieźliśmy pewną ilość maszyn włókienniczych polskiej produkcji do Finlandii, Turcji i Jugosławii. Zapotrzebowanie na polskie maszyny włókiennicze jest duże i mają one już ustaloną opinię na rynkach światowych. Eksportowaliśmy również w maju po raz pierwszy skomplikowane przyrządy elektryczne do Finlandii, Turcji i Rumunii. Rozpoczęliśmy również po raz pierwszy po wojnie eksport naczyn emaliowanych do posiadłości brytyjskich w Afryce wschodniej i zachodniej.

Import z 15 krajów

W dziale importu zakupowaliśmy w maju towary z ZSRR, Czechosłowacji, Szwecji, W. Brytanii, Włoch, strefy okupacyjnej radzieckiej w Niemczech, Szwajcarii, USA,

Belgii, Jugosławii, Norwegii, Brytanii Kanady i Danii.

PLAN IMPORTU BIEŻĄCEGO ZARÓWNO W CLEARINGU, JAK I WOLNODEWIZYJNY ZOSTAŁ CAŁKOWICIE WYKONANY. Najważniejsze zakupy inwestycyjne dokonywaliśmy w Czechosłowacji i Szwecji. W Czechosłowacji zakupiliśmy wielkie drzewy dla usprawnienia przeładunków morskich, maszyny dla przemysłu włókienniczego i poważne ilości obrabiarek, zwłaszcza firmy „Skoda”. W Szwecji zakupowaliśmy maszyny i obrabiarki różnych typów.

19 tys. robotników strajkuje w Londynie

LONDYN (PAP). Trwający od kilku dni strajk robotników portowych w Londynie rozszerza się coraz bardziej i objął w poniedziałek około 19 tys. osób.

Prace w porcie londyńskim prawie całkowicie ustaly. Ponad 200 statków czeka na wyładowanie lub załadunek.

Z ostatniej chwili

Projekt reformy walutowej w radzieckiej strefie uchwalony

BERLIN (PAP). Niemiecka Komisja Ekonomiczna strefy radzieckiej uchwaliła w poniedziałek wieczorem projekt dekretu o reformie walutowej. Po nadzwyczajnej, poufnej sesji Komisji przewodniczący Heinrich Rau przedstawił ten projekt dowódcy strefy radzieckiej marszałkowi Sokołowskiemu do aprobaty.

Nota polska do St. Zjednoczonych na łamach prasy amerykańskiej

NOWY JORK. (PAP). — Dzienniki amerykańskie podają na czołowych miejscach wiadomość o proteście Rządu Polskiego, złożonym w Dep. Stanu przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej.

Wiele pism cytuje oświadczenie ambasadora Winiewicza na temat stanowiska Polski w sprawie niemieckiej. Prasa podkreśla, że Rząd Polski, występując z protestem przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej — wychodzi z założenia, że problem bezpieczeństwa w Europie interesuje nie tylko 6 państw, które uczestniczyły w naradach londyńskich, lecz również inne kraje, a przede wszystkim kraje, sąsiadujące z Niemcami.

„New York Herald Tribune” pisze o notach w artykule pt. „Polacy protestują przeciwko koncepcji tworzenia państwa zachodnio-niemieckiego”.

„Washington Post” podkreśla w tytule: „Polacy stwierdzają, że umowa londyńska stanowi pogwałcenie poprzednich układów w sprawie Niemiec”.

7 LAT TEMU O ŚWIECIE...

22 CZERWCA 1941 r. ruszyła najmocniejsza machina wojenna, jaką kiedykolwiek do owej chwili widział świat. „Niezwykła armia niemiecka”, która błyskawicznie ciosami powaliła cały niemal kontynent europejski i z całego kontynentu czerpała zasoby i broń — ruszyła swoimi 180 dywizjami i 5 flotami powietrznymi na Zw. Radzieckiej.

Dla każdego, kto rozumiał podstawy sensu istnienia faszyzmu i rolę, jaką mu wyznaczył kapitalizm nie tylko niemiecki, było rzeczą jasną, że wkrótce czy później dojdzie do starcia między Niemcami hitlerowskimi, stojącymi na czele koalicji faszystowskiej, a pierwszym państwem socjalistycznym. Polityka rządu radzieckiego, który z licznych i nieudanych prób zmontowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa, a zwłaszcza z MONACHIUM wysnuł właściwe wnioski — zmierzająca do maksymalnego opóźnienia tej chwili i do zapewnienia sobie możliwie najlepszej sytuacji. Taki był również cel układu o nieagresji, zawartego z Niemcami w sierpniu 1939 r.

Przyznaje to i b. komentator wojenny radia brytyjskiego Cyril Falls, którego trudno, szczególnie dziś, postrzegać o sympatie proradzieckie. W książce „The second world war” — „Druga wojna światowa”, WYDA-NEJ W 1948 ROKU, Cyril Falls stwierdza krótko, że układ z Hitlerem był dla Zw. Radzieckiego jedynie „instrumentem dla zyskania czasu; czasu, potrzebnego do przygotowania się, by stawić czoło agresji niemieckiej; czasu potrzebnego do zajęcia terenów na zachód od granicy radzieckiej, które wchłonęłyby częściowo impet tej agresji, w chwili jej wybuchu”.

ALE przecież z Niemcami hitlerowskimi, zanim napadły na Zw. Radziecki, walczyły już Francja i W. Brytania! — pierwsze niejedne Cytelniki. Tak, ale JAK walczyły? Przypomnijmy „pomoc”, jaką okazały Polsce rządy Daladier'a i Chamberlain'a we wrześniu 1939 r., kiedy front zachodni — przynależał do Kettel w Norymberdze — był praktycznie cegolony z wojsk niemieckich. Przypomnijmy trwające do kwietnia 1940 r. „działania patroli”, przerwane dopiero INICJATYWĄ HITLERA w Belgii, Belgii, Holandii, Francji i — bitwie powietrznej o W. Brytanię. Przypomnijmy wreszcie zadziwiająco łatwe DRUGIE FRONTO, które, utworzone uzgodniono na r. 1942, a który powstał... w czerwcu 1944 r., kiedy armie radzieckie podchodziły do linii Bugu.

A przecież we wrześniu 1941 r., gdy Führer „z chronometrem w ręku”, prowadząc „krucjatę antybol-szewicką”, zbliżał się do wrot Moskwy, a świat z zapartym tchem słuchał „sondermeldungów” — w całej Europie Zach., Właczając w to Norwegię i Danię, znajdowało się dokładnie DWADZIESCIA dywizji nie-

mieckich, i nie było jeszcze żadnych umowień, żadnego „walu atlantyckiego”!

Pisał wtedy „Times”, odzwierciedlając opinię większości narodu angielskiego: „Nie można się dziwić niepokojowi, który szerzy się na temat roli, jaką odgrywamy, oraz ludziami, którzy coraz poważniej pytają, czy istotnie robimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomóc Rosji”.

To pytanie uczciwa opinia w W. Brytanii i St. Zjednoczonych przez długie jeszcze 3 lata musiała powtarzać.

CZYM tłumaczy się początkowe sukcesy Hitlera w Zw. Radzieckim?

180 dywizjom niemieckim armia radziecka mogła przeciwstawić w 1941 r. jedynie 158 dywizji. Legenda w ogóle jest przewaga liczebowa ZSRR w pierwszych latach wojny. „Rosyjska przewaga (liczebowa) — pisze Cyril Falls — nie była tak duża, jak twierdzono, a przez znaczny okres czasu przewaga ta w istocie była po stronie Niemców”. Dodajmy do tego wyższość, jaką zawsze posiadał napastnik, dzięki możliwości wyboru miejsca uderzenia, dodajmy moment taktycznego zaskoczenia — a zrozumimy, dlaczego w pierwszym okresie Niemcy mogli odnieść zwycięstwa.

9. X. 1941 r. rzecznik prasowy Führera oświadcza: „Rosja, jako czynnik wojskowy już się nie liczy... Ofensywa wyniszczająca trwa... Istnieją jeszcze szczątki armii rosyjskiej, ale frontu rosyjskiego już nie ma... Te „szczątki” armii radzieckiej nie tylko obroniły Moskwę — pierwszą kleska Hitlera — ale, przechodząc do ofensywy, w styczniu 1943 r. odniosły zwycięstwo pod Stalingradem, o którym wspomniany już Cyril Falls pisze: „Pod każdym względem bitwa pod Stalingradem musi być uważana za jedno z najważniejszych zwycięstw drugiej wojny światowej. JEZELI NIE ZA NAJWAŻNIEJSZE ZE WSZYSTKICH” (podkreślił. moje — B.W.).

GDZIE tkwi tajemnica zwycięskiej siły Zw. Radzieckiej? Dlaczego to samo państwo w latach 1914-1917 w starciu z Niemcami, o wiele słabszymi, chociażby dlatego, że walczyły na prawdziwych dwóch frontach, zostało pokonane i rozbite — a że straszliwej drugiej wojny światowej wyszło zwycięskie, ratując cywilizację europejską?

Odpowiedź jest tylko jedna: bo ten kraj przeżyła wielka rewolucja społeczna. Wyzwoliła ogromne niepożądane energie moralne, przeobraziła ten do niedawna zacofany kraj w potęgę techniczno-przemysłową. Narodu, który wie o co walczy; narodu, który wie, że walczy w obronie męką i trudem okupionych zdobyczy społecznych — nie złamie żadna najbardziej silna.

D. W.

Nie wróci do poszkodowanych

Złoto zrabowane przez Niemców w Europie Anglosasi wywożą do Londynu

FRANKFURT. (API). Co kilka dni, w nierównych odstępach czasu, ale zawsze wczesnym rankiem tajemniczo opuszczają biura B. Banku Rzeszy we Frankfurcie i naładowane dużymi skrzyniami, udają się w kierunku lotniska.

Tam pod strażą silnych oddziałów amerykańskich, skrzynie załadowywane są na samoloty, który wywozi je do Wielkiej Brytanii.

W ten sposób transportowane jest do Banku Anglii w Londynie złoto wartości 66 milionów dolarów, skradzione przez Niemców w całej Europie.

Złoto ma być przetopione w Londynie i oddane do dyspozycji trójpasństwowej agencji reparacyjnej w Brukseli.

Dopiero obecnie opublikowano pewne szczegóły dotyczące transportu tego złota.

Skła... się ono z najrozmaitszych przedmiotów, począwszy od starych dublonów hiszpańskich a skończywszy na złotych zębach, wyrzniętych przez Niemców więźniom w obozach koncentracyjnych w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii i innych krajach. Całe to złoto było zmagazynowane w podziemiach B. Reichsbanku we Frankfurcie.

Obliczają, że samoloty, które kursują z tym ładunkiem dwa razy dziennie, aby przewieźć cały zapas złota, będą musiały dokonać 22 lotów. Każdy ładunek przedstawia wartość 750 tys. funtów szterlingów tj. 3 milionów dolarów.

Dziś o godz. 10

start

do wyścigu kolarskiego

„TOUR DE POLOGNE”

SENIOR MIMO WOLI

Całe szczęście, że red. Jerzy Szewczer nie jest kobietą! Nie wybaczyłby nam...

Wczoraj cała Warszawa dowiedziała się ze szpal naszego pisma, że popularny Jotek, (który, jak wiadomo, jest najlepszym karykaturystą wśród dziennikarzy i — nudziwicieli), obchodził złote urodziny z praską. Egla takiego wyplatał się duch czerń, zwany „chochlikiem” drukarskim, zmieniwszy w tytule notatki jubileuszowej cyfrę 35 na 50.

ZWYCIĘZCY

Na przystanku autobusowym „linii 2” przy Rondzie Waszyngtońskiej spora grupa pasażerów...

ZYCIE WARSZAWY

...rów, moknąc z rezygnacją na deszczu.

W chwili, gdy oczekiwany autobus zatrzymuje się na przystanku, roz poczyna się energiczny szturm do drzwi wejściowych. Do wnętrza wdziera się przy pomocy „lokciuchów” siły fizycznej zwycięska grupa.

Autobus rusza i odlatnia pozostałych pasażerów na przystanku. Są to same kobiety. Jeszcze raz okazały, że należą do płci słabej. Bravo, zwycięzcy!

DLACZEGO „ZOO”?

Zwierzęta z ogrodu Zoologicznego zwracają się

za naszym pośrednictwem do mieszkanców stolicy z prośbą o nieuczynianie miana „ZOO”.

Po pierwsze dlatego, że nie ma potrzeby używać cudzoziemskiego słowa „ZOO” — „Zoo” to samo, co „Zoo”. Po drugie dlatego, że nazwa „ZOO” jest w Warszawie skompromitowana. Mianowicie od czasu gdy rezerwat „Istniejący w Odrobie” zaczął za okupacji i przeznaczony „Nur für Deutsche”, otrzy mał z pusznego pomysłu

podziemia — ten właśnie szyl: „ZOO”. Zatem zwycięzcy — a nie ZOO.

ZAMIAST „KAPRYSÓW”

Do tradycji przedpowstanowej Warszawy należały przynajmniej lokalne „Miejszanie Nadszawian-skie”, gdzie można było tano i smacznie posilić się jajkami, mlekiem, parówkami itp. Były też pi-jalnie mleka „Agri” i inne. Brak takich lokali daje się teraz bardzo odczuwać.

Powinno być w uruchomienie „Agri” lub Zwiczek Spółdzielców Mieszkalskich i Jajczarskich. Odpowiadają one fizjonomii dzisiejszej Warszawy bardziej niż wszelkie „Dzielnice”, „Maksym” itp. „Kaprysy”.

»Ruch« — Derbista



Włocławski i Kaczmarek dekoruje błękitną rozetę zwycięzcy „Derby” — „Kocha” — Dżokej Jagodziński z dumą przygląda się faworytowi.

Pod protektorem Prezydenta Bierut

Tegoroczne „Święto Morza” manifestacją polskości Ziem Odzyskanych

Tegoroczne, czwarte z kolei „Święto Morza”, będzie jeszcze jedną wspaniałą manifestacją polskości Ziem Odzyskanych. Na całym Wybrzeżu polskim odbędzie się uroczystości o charakterze ludowym. Święto ma przede wszystkim uwypuklić znaczenie portu szczecińskiego.

Pociągi, które w dniu 26 b. m. wyjadą ze wszystkich większych ośrodków w Polsce, umożliwią tysiącom ludności przybycie do Szczecina i Gdańska, a stąd, drogą morską, zwiedzenie całego Wybrzeża.

Niezależnie od pociągów specjalnych, podróżni przybywać będą

możli indywidually, uzyskując 50 proc. niższe kolejkowe.

W rejonie portu na Odrze w dniu 29 b. m. odbędzie się rewia wszystkich portowych jednostek pływających. W rewii tej wezmą też udział kajakowcy czescy, którzy w zespole 43 kajaków przybędą na dzień 27 b. m. z Pragi Czeskiej.

Na terenie kraju, począwszy od 23 b. m. płońć będą nad brzegami rzek „ogień Kupali” i odbywać się będą tradycyjne uroczystości „wianków”, jak również imprezy sportowe i zabawy ludowe.

PROTEKTORAT NAD ŚWIĘTEM PRZYJAŁ PREZYDENT BIERUT.

LISTY Z WIEDNIA

Kiedy Dunajem popłyną statki?

(Korespondencja własna)

Wiedeń, w czerwcu
W piękną niedzielę czwartą wybrałem się śladem moich wiedeńskich przyjaciół do Spitz nad Dunajem. Było młode wino, i błękitny Dunaj. Łagodne zielone wzgórza, zamykały horyzont, sielsko i romantycznie.

Pędziliśmy z szosą wzdłuż Dunaju. Mijane topole ściagały obłoki po niebie. Szeroko rozlewała się rzeka, cicho płynęła z prądem kilka kajaków. Młodzi sportowcy spływali do Wiednia.

„Oto cała dunajska żegluga” powiedział mój znajomy wiedeńczyk. Zaprzeczyłem, wskazując, widniejącą w oddali, komin parowca.

— „Podjedźmy” zaproponował.

Oto Dunajska żegluga
Gdyśmy się zbliżyli ujrzeliśmy zatopiony statek, z którego sterczała ponad wodę część pokładu i komin. Opodal widniała piękna kamienna budowla. Napis na ścianie głosił, że jest to dworzec rzeczny linii „Towarzystwo Żegluga Parowej na Dunaju”.

Rozległe hale magazynów były puste. Rozbite okna zasnuła pajęczyna. Smutno sterczał ku niebu komin okrętu, zewsząd wiało pustką i opuszczeniem.

„Oto cała dunajska żegluga” powtórzył mój znajomy. „Zatopione w czasie wojny statki nie wydobywa się, bo i po co. Nierozstrzygnięta jest kwestia własności statków dunajskich i innego inwentarza byłego „Towarzystwa Żegluga Parowej na Dunaju”. Dunaj, największa droga wodna Europy, która, dzięki kanałom, częściowo istniejącym, częściowo zaś budowanym w projekcie, lub w robocie (jak kanał Odra — Dunaj), może zwać się Europą wschodnią z zachodnią, Morze Czarne z Bałtykiem i Adriatykiem, służy jedynie kajakom.

Sluchając słów Austriaka, przypomniałem sobie powojenne dzieje uregulowania żegluga na tym tak ważnym, szczególnie w dobie ogólnych trudności transportowych, europejskim szlaku wodnym.

W umowie Poczdamskiej ustalono, że w sześć miesięcy po ratyfikowaniu układów pokojowych z państwami satelitami III Rzeszy (Węgry, Rumunia, Bułgaria) zostanie zwołana Konferencja Dunajska dla ustalenia nowego statutu żegluga na Dunaju. Termin Konferencji został ostatecznie ustalony przez 4 mocarstwa na dzień 30 lipca b. r.

Konferencja odbędzie się zatem długo po wyznaczonym jej przez Umowę Poczdamską terminie. Długo bowiem trwały debaty w tej sprawie, poza tym uważano, że należy uprzednio załatwić sprawę traktatu z Austrią, który określając sytuację tego państwa w powojennym świecie i ustalając koniec okupacji, dający możliwość Republice Austriackiej wzięcia udziału w Konferencji Dunajskiej, jako pełnoprawnemu kontrahentowi.

Czyżby porozumienie

Amerykanie, którzy tak bezwzględnie nie wykorzystują jako „maszynę do głosowania”, uległą anglosaskiemu blokowii część państw O. N. Z., przelecieli się widzą możliwości (czy pewności), że Konferencja Dunajska (cztery państwa okupacyjne, pięć państw brzegowych Dunaju: Rumunia, Jugosławia, Węgry, Czechosłowacja i Bułgaria), posiadając będzie większość wcale nie powolną amerykańskim życzeniom.

Stąd też propozycja U. S. A. omówienia uprzednio problemów spornych na konferencji czterech.

Zwołanie więc bez uprzednich przygotowań Konferencji Dunajskiej na 30 lipca dwudzieli, że zostało osiągnięte wstępne porozumienie, opierające się na radzieckim punkcie widzenia.

Sama Konferencja Dunajska, jednak stanie przed zadaniem, którego wypełnienie może ponownie otworzyć, zatrzęsniętą w Londynie furtkę do rokowań w sprawie traktatu z Austrią.

Chodzi tu o uzgodnienie między mocarstwami składu przyszłego organu kontrolującego i gwarantującego międzynarodową żegluga na Dunaju. Kto ma sprawować tę kontrolę? Przed wojną statut międzynarodowy Dunaju forytował w komisji kontrolnej (Europejska Komisja Dunajska) mocarstwa terytorialnie odległe od Dunaju: Anglię i Francję. Z czasem dołączyła się do nich i Ameryka.

Mocarstwa Zachodnie żądają przywrócenia statutu przedwojennego. Z. S. R. R., lansuje tezę, że transport osobowy i towarowy na Dunaju powinien być dostępny dla wszystkich państw świata, kontrola jednak i odpowiedzialność za utrzymanie spławności tej olbrzymiej arterii wodnej, przysługującej przez terytorium wielu państw, powinny spoczywać w rękach jedynie tych państw, przez które Dunaj przepływa.

To nie jest bez znaczenia

Nie jest bez znaczenia, kto spełnia kontrolę nad ujściem Dunaju, skoro morskie okręty mogą z Morza Czarnego dotrzeć aż do Gałacza. Z drugiej strony dzięki odpowiedzialności polityce frachtowej, rozplanowaniu portów i t. d. można stwarzać warunki gospodarcze na korzyść tego, lub innego towarzystwa żeglownego. Nie bez powodu przed wojną za czasów Europejskiej Komisji Dunajskiej widniały części na Dunaju flagi angielskie i francuskie, włoskie i nawet szwajcarskie, niż rumuńskie, czeskie, lub węgierskie.

Jasnym jest więc, że bardzo ważnym problemem jest skład przyszłej Komisji Dunajskiej.

Z. S. R. R. sprzeciwia się udziałowi w przyszłej Komisji Dunajskiej wszystkich tych państw, przez których terytoria Dunaj nie przepływa.

Prasa radziecka argumentowała w swoim czasie, że udział Ameryki w kontroli międzynarodowej żegluga na Dunaju jest podobnym absurdem, jak np. udział ZSRR w kontroli żegluga międzynarodowej po kanale Panamskim lub Amazonie, które również są drugimi wodnymi prowadzącymi przez szereg państw.

Część administracyjna obozu przechodzi w dziedzinie mieszkaniowej, którą stanowi 20 bliźniaczych pawilonów, ustawionych po 10 w dwurzędzie.

Obóz mieści się nad pięknym jeziorem, nad którego brzegami urządzono przystań i piływalnię. Trzy stadiony sportowe, betonowy plac apelowy, pod którym ciągnie się jeden ogromny schron przeciwlotniczy dla wszystkich uczestników obozu, hotel, boiska kolejowa. Wszystko to czołowe i przepiękne życie w lasach sosnowym.

Centrum obozu stanowi skalna mównica, przed którą amfiteatralnie wznoszą się miejsca dla słuchaczy. Wykorzystując wszystkie oddziaływające czynniki dekoracyjne, całe naturalne okolicy, z tej to mównicy rzucono posłów nienawisli do wszystkich, co nie jest niemieckie, wychowując młodego, bezwzględnie wykonawcę zbrodniczych zamierzeń i planów. To tu z młodego, jasnowłosego chłopięcia w krótkich spodniach wyrastał szpieg, krwawy zbir i sadysta. Tu, narodom słowiańskim na pohybel, systematycznie i planowo, po niemiecku, hodowano i produkowano katów.

Dziś w Złocińcu mieści się obóz szkoleniowy „Szuby Polscy”. Dziś w Złocińcu tysiąc młodych polskich sportowców na obozie CIWF przygotowuje się do wielkiego słowiańskiego zjazdu sportowego i gimnastycznego pokaz „Sokoła” w Pradze.

Jerzy Kos.

30 lipca więc rozpocznie się Konferencja, od której wyniku zależy, jak długo jeszcze przyjdzie czekać aż zaroją się statkami szlaki Dunajskie. Zakończenie Kanału Odra — Dunaj stworzy możliwości wykorzystania portu szczecińskiego przez kraje bałkańskie.

Auto pędziło dalej z szosą przybrzeżną. Oddalał się od nas komin — nagrobek okrętu i mroczne zarysy kamiennego, uśpionego w kilkuletnim zaniedbaniu, dworca.

Kiedy odżyje stacja „Spitz nad Dunajem”, przystanek linii „Żegluga Parowej na Dunaju”? Na to pytanie odpowie Konferencja Dunajska, która się zbierze 30 lipca.

Marian Mak.



Barke z 70 tonami ąruł wydobyto z dna Odry

W porcie szczecińskim w chw. obecnej znajduje się około 30 jednostek, w tym trzy statki szwedzkie wydławujące ruder.

W czasie oczyszczania z wraków Basenu Noteckiego wydobyto z dna barkę załadowaną ąrubami, zakrętkami itp. Stan wydobytych wyrobów metalowych jest dobry a łączna ich waga wynosi około 70 ton. Materiał ten zostanie wykorzystany dla celów gospodarczych. Praca w porcie wr. Poważną pomoc niosą bratrydy „Ślub by Polsce”. Buduje się nowe tory kolejowe na nabrzeżach oraz przeprowadza remont wszystkich torów na wyspie Gryfii. Na nabrzeżu Dębickim powstaje nowa przystań dla promu kolejowego.

Zgon prof. H. Gallego

W wieku 76 lat zmarł s. p. Henryk Gallego, autor podręczników szkolnych z zakresu literatury, historii i języka polskiego.

Wysoko ceniony jako pisarz i pedagog s. p. H. Gallego rozwijał również działalność społeczną, pracując w organizacjach literackich i naukowych.

Pierwszy polski kabel Kolobrzeg — Bornholm

Jeszcze w lecie b. r. uruchomiony zostanie pierwszy, skonstruowany całkowicie w Polsce, telegraficzny kabel podmorski, który połączy Kolobrzeg z duńską wyspą Bornholm. Ten dalekosiężny kabel pozwoli w znacznym stopniu na usprawnienie komunikacji.

Górnicy z Westfalii osiedlą się na D. Śląsku

Zaloga kop. „Białe Kamień” w Wąbrzychu powitała uroczystie 30 polskich rodzin górniczych (w liczbie 104 osób), przybyłych z Westfalii. Reemigranci ulokowani zostali w przygotowanych uprzednio mieszkaniach na Białym Kamieniu.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

W. S. S. S.

telegraficznej między Polską a krajami Europy Północnej i Południowo-Zachodniej.

W chwili obecnej telegraficzna sieć publiczna rozprządza 165 połączeniami krajowymi i 8 międzynarodowymi. Poczta Polska posiada łącznie ponad 280 nowoczesnych dalekopisów systemu Hughes'a i innych oraz 70 przestarzałych aparatów Morse'a. W ciągu dwu lat, tj. do końca 1950 roku wszyscy większe skupienia ludności w kraju, szczególnie zaś ośrodki przemysłowe, uzdrowiska, miejscowości tary. styczne itp. będą posiadały własne połączenia telegraficzne.

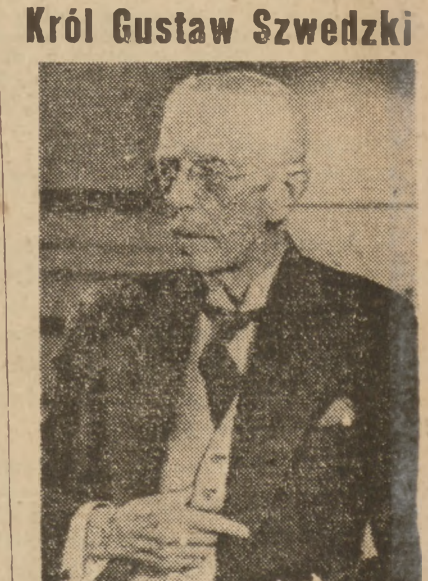
Już w roku przyszłym uruchomiona zostanie po raz pierwszy w Polsce automatyczna centrala telegraficzna w Warszawie, po zaistnieniu której czas obiegu depesz zostanie znacząco skrócony.

Tysiąc statków załadowała już Ustka

Port w Ustce obchodził uroczystości rocznicę otwarcia portu dla przeładunków towarowych. Uroczystość zbiegła się z wejściem tysięcznego statku. Jednostką to był S.S. „Kisa” pod banderą szwedzką, który tego samego dnia zabrał ładunek 470 ton węgla.

Port Ustka załadował w ciągu roku 381 tys. ton węgla.

Król Gustaw Szwedzki



obchodził w tych dniach 90 rocznicę swych urodzin.

MIGAWKI Z PODRÓŻY

WCIAŻ DALEJ I DALEJ

Start do naszego błyskawicznego rajdu szlakami zniszczeń i odbudowy po województwie szczecińskim — zgodnie z programem odbył się w Szczecinie. W dwa dni i ileś tam jeszcze godzin uszczelnionych nocy przebyliśmy trasę 700 km.

Zmienna tematyka, jak i błyskawiczne tempo sprawiły, że na tamtym wrażeń, poza centralnymi zagadnieniami odbudowy wsi i miasteczek na Pomorzu Zachodnim, utrwalił się nam również cały szereg migawek.

*

Baza sprzętu technicznego PPE w Szczecinie. Kilka pomieszczeń warsztatowych i magazynowych, mnóstwo zardzewiałych, zniszczonych maszyn budowlanych i uwiązanych się wśród tego ludzie.

Kierownik warsztatu informuje: — ścigamy tutaj z terenu, z lasu i z pola stary budowlany sprzęt polniecki i remontujemy go własnym wysiłkiem. Zgromadziliśmy dotychczas ponad 850 maszyn o wartości 50 milionów zł. Jest to majątek państwa, dosłownie znaleziony na ulicy.

Z tego szmelcu wyremontowaliśmy już 31 większych jednostek o wartości 20 milionów zł. Są to łomkotowitki, dźwigi, koparki itp. Dla odbudowy Warszawy wystaliśmy 4 km toru i 300 wagonetek, które pracują na trasie W—Z. Warsztaty nasze, zaczynające z niczym, zatrudniają dziś 90 ludzi.

— Proszę porównać sprzęt, a raczej szmelc, ściągany do nas z tym,

który opuszcza nasze warsztaty — mówi, wskazując przeżarte rdzą polamane betoniaraki i stojące w pobliżu lśnące od farby, gotowe do użytku.

Baza sprzętu technicznego oczekuje nadejścia zamówionych w Czechosłowacji 25 maszyn do czyszczenia cegły. Maszyna taka, obsługiwana przez dwóch robotników, w ciągu go dziny czyści tysiąc cegieł, podczas gdy robotnik, wykonujący tę pracę w ciągu 8 godzin. Przy prowadzonych w Warszawie i Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie wielkich robotach rozbiorczych maszyn to znajdując niewątpliwie zastosowanie, zmieniając gruzowiska w „cegielnie”.

*

Jedziemy dalej. Historyczny dla walk odrodzonego wojska polskiego Kolobrzeg kryje swe dotkliwe wojenne rany w przepysznej szacie kwiatów i zieleni. Gruzy i ruiny porastają tu kwitnące teraz bzy i głogi — bogactwo roślinności otacza zamieszkałe domki.

W 90 proc. zniszczony Kolobrzeg wbrew logice i środkom finansowym postanowił żyć i być pożytecznym. I tak jak bujnie rozkrzewiła się zieleni porastająca tu ruiny, w gruzach zapuszczając, korzenie, tak twarzą za łeb biorąc przeciwności usadowili się tu osadnicy. Ba! Nie tylko że sami się usadowili ale i innych zaczęli ścigać. Ludność Kolobrzegu zaczęła szybko wzrastać osiągając stan 7 tysięcy mieszkańców.

Dziś Kolobrzeg to już nie tylko

stroniczka historii walk wyzwoleniczych i jeszcze jeden tę historię ilustrujący kopiec gruzów.

Dziś — a trzeba słyszeć, jak dumnie stwierdza to tamtejsi mieszkańcy — Kolobrzeg ma w swym porcie jeden dzwój węgłowy czyny, drugi zaś w odbudowie, dziś Kolobrzeg ma 8 transporterów, z czego 5 w ruchu.

Dziś Kolobrzeg odciąża Szczecin, w maju bowiem przeładował 21,500 ton węgla. Dziś Kolobrzeg ma 9 wędzarni, zaopatrywanych przez 40 rodzin rybactwie. Dziś jest on portem maderzystym dla 6 kutrów pelnomorskich.

*

Nad jeziorkiem o kolorystyce przedziwnej głębokiej zieleni, na wzgórkach wśród drzew skryła się malownicza sadbota. To letnia rezydencja nieślawnej pamięci Wielkiego Łowczego marszałka III Rzeszy Goeringa. Tu „der dicke Herrmann” — jak nazywali go przyjaciele — przybywał na „kulturalne wieczory”, gdyż tu, w leżącym przed nami domku mieściła się jego ogromna prywatna biblioteka. W okół kilka drewnianych domków dla dworu i służby.

Wśród porastających ogród chwastów, brodzaków, znajdujemy tablicę niemiecką, na której wierszem zredagowany napis apeluje do przechodni, „ażeby nie brał tego, co nie stanowi jego własności”.

Trudno nie uśmiechnąć się do tej umoralniającej tablicy. Tablicy, która zdobiła rezydencję największego złodzieja dzieł sztuki i... nie tylko dzieł sztuki.

*

Tak się już widać złożyło, że prawem serii wspomnienie jednego „zabytku” niemieckiej przeszłości przywołuje z kolei następne.

W pobliżu Połeczyna droga nasza wiedzie przez miejscowość Złocińce. To tutaj mieścił się jeden z największych niemieckich partyjnych ośrodków szkoleniowych dla Hitlerjugend.

Wjeżdżamy na teren olbrzymiego obozu, który obliczony był na 10 tysięcy uczestników. Tu mieścił się

ośrodek szkolenia szpiegowskiego i dywersyjnego dla tych, którzy tworzyli osławioną piątą kolumnę.

Dwie maszynowe wysoki wież wznoszą się ponad pozostałe zabudowania. Wieże są murażone, w przeciwieństwie do większości budynków i pawilonów, wykonanych z drewna i krytych trzciną. Całość utrzymana jest w dzwinnym architektonicznym stylu, który znanionował budownictwo hitlerowskie. Coś z pragermanskim prymitywem i brutalnością połączonej z monumentalizmem.

Część administracyjna obozu przechodzi w dziedzinie mieszkaniowej, którą stanowi 20 bliźniaczych pawilonów, ustawionych po 10 w dwurzędzie.

Obóz mieści się nad pięknym jeziorem, nad którego brzegami urządzono przystań i piływalnię. Trzy stadiony sportowe, betonowy plac apelowy, pod którym ciągnie się jeden ogromny schron przeciwlotniczy dla wszystkich uczestników obozu, hotel, boiska kolejowa. Wszystko to czołowe i przepiękne życie w lasach sosnowym.

Centrum obozu stanowi skalna mównica, przed którą amfiteatralnie wznoszą się miejsca dla słuchaczy. Wykorzystując wszystkie oddziaływające czynniki dekoracyjne, całe naturalne okolicy, z tej to mównicy rzucono posłów nienawisli do wszystkich, co nie jest niemieckie, wychowując młodego, bezwzględnie wykonawcę zbrodniczych zamierzeń i planów. To tu z młodego, jasnowłosego chłopięcia w krótkich spodniach wyrastał szpieg, krwawy zbir i sadysta. Tu, narodom słowiańskim na pohybel, systematycznie i planowo, po niemiecku, hodowano i produkowano katów.

Dziś w Złocińcu mieści się obóz szkoleniowy „Szuby Polscy”. Dziś w Złocińcu tysiąc młodych polskich sportowców na obozie CIWF przygotowuje się do wielkiego słowiańskiego zjazdu sportowego i gimnastycznego pokaz „Sokoła” w Pradze.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Jerzy Kos.

Z KRAJU

(Obługa wianu)

OSTATNI NIEMCY OPUSZCZAJĄ WAŁBRZYCH

Wałbrzych. W związku z przyjazdem na Dolny Śląsk górników polskich z Westfalii rozpoczęła się repatriacja Niemców zatrudnionych dotychczas w górnictwie wałbrzyjskim. Dn. 12 b. m. wyjechał z Wałbrzycha pierwszy w tym roku transport Niemców, liczący 1,501 osób. Dnia 28 b. m. wyjedzie drugi transport złożony z 1,500 osób.

STONKA NA D. ŚLĄSKU

Wrocław. Według opinii Stacji Ochrony Roślin Zw. Sam. Chł. we Wrocławiu stonka ziemniaczana na terenie D. Śląska przypuszczalnie już zeruje. Do Wrocławia przybyli ostatnio z Moskwy dwaj wybitni specjaliści radzieccy z działu ochrony roślin, którzy biorą udział w przygotowaniach do akcji zwalczania stonki na D. Śląsku w charakterze obserwatorów i doradców.

NOWE DŹWIGI DLA SZCZECINA

Szczecin. Szczecin otrzyma w najbliższym czasie kilka nowych dźwigów produkcji kraj

JACEK WOŁOWSKI

Buehler nie zabił nikogo...

Józef Bühler, ur. dn. 16 lutego 1904 roku w Waldsee' w Württemberg, syn Friedricha i Marii, rzymski katolik, żonaty, dwoje dzieci, urzędnik państwowy byłej III Rzeszy Niemieckiej, aresztowany dn. 30 maja 1945 jest oskarżony o...

Józef Bühler, średniego wzrostu brunet, o bladej, nalanej twarzy, fałujących włosach i czarnych ostrzożach rysowanych brwiach, siedzi na ławie oskarżonych i bezradnym gestem rąk akcentuje swą niewinność, gdy winę mu zarzucają.

Istotnie. Józef Bühler, syn Friedricha i Marii, rzymski katolik, nie zabił nikogo, nie zwał się nad nikim, nikogo nie ograbił, nikogo bodaj nie uderzył. Nie kradł, nie mordował, nie zwał się nad nikim.

On tego nie uczynił. Wszystkie te zbrodnie, tysiące innych zbrodni, których świadkami byliśmy w ciągu pięciu lat okupacji, popełnił kto inny.

Popełnił je Staatssekretär und Leiter der Regierung des Generalgouvernements und Stellvertreter generalnego gubernatora Hansa Franka, dyrektor ministerialny dr Józef Bühler.

Toteż Najwyższy Trybunał Narodowy, który od czterech dni w ustawowo przewidzianym składzie w Krakowie pracuje, nie rozważa czynów Józefa Bühlera, mającego żonę i dwoje dzieci, lecz rozważa i sądzi czynny szefu rządu generalnej guberni i pierwszego zastępcę generalnego gubernatora.

Chodzi po prostu o podpis. O podpis na marginesie lub pod tekstem. O podpis, bez którego żadne zarządzenie wydane przez władzę gubernatorstwa nie byłoby obowiązujące, nie miałyby mocy prawnej.

Gdy podpis był — o resztę troszczyła się żandarmeria, troszczyła się policja, troszczyli się gestapo.

Obowiązkiem szefa rządu było podsunąć mu dokument przeczytać i podpisać albo nie.

Podpisywał. Podpisywał wszystko, co mu podsunęto. W całej jego cieleśnej na stanowisku szefa rządu G. G. karierze ani razu podpisu nie odmówił. Zdarzało się natomiast, iż pierwszy podpisywał Frank. Wtedy dr Bühler, tak jak przepisy nakazywały, stawiał na marginesie swój znak. Kontrasygnatę.

Taki zygak to rzecz niestudna. Dnia 2 października 1943 roku generalny gubernator Frank podpisał przełożone mu przez dr. Vehe rozporządzenie o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w generalnej guberni.

Dzień był, jak to czasem w październiku, słoneczny i ciepły. Przez okna sali wawelskiego zamku widać było Kraków kąpiący się w czerwieni jesiennych liści. Na kominku cykał stuletni zegar. Miękkie dywan głużył odgłos kroków.

Frank wziął maszynopis, zawierający tekst zarządzenia, przejrzał go pobieżnie, po czym zwrócił pytający wzrok na stojącego obok, ubranego w mundur cynobrowego koloru, przez pasanego złotym pasem Bühlera. Ten z kolei przeczytał maszynopis uważnie, potem nachylił się, sięgnął ręką po pióro, umaczał je w ciężkim brązowym kalamarzu i u dołu na marginesie napisał literę B, zakończoną zygakiem. Formalność. Z kolei Frank podpisał dokument u dołu.

Doktor Vehe, wziął dokument, skłonił się sztywno i wyszedł.

Szef rządu generalnej guberni dr Bühler w przytulnej, ciepłej sali wawelskiego zamku położył swoje B z zygakiem na marginesie wyżej wspomnianego dokumentu dnia 2 października 1943 r. Położył, bo bez kontrasygnaty szefa rządu zarządzenie gubernatora nie byłoby dostatecznie pełne. Lecz, że je położył, dnia 13 października rozpoczęło w Warszawie oblężenie, które pod względem brutalnego sposobu ich przeprowadzania i liczby aresztowanych przewyższyło wszelkie dotychczasowe.

Wiemy jak to wyglądało. Przeglądaliśmy to. Pamiętamy i krwawy październik i równie krwawy listopad i najkrwawszy grudzień, a potem styczeń 1944 r. i luty, i marzec, i kwiecień, i maj.

Według danych Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich dokonano w tym okresie, na podstawie wspomnianego wyżej zarządzenia, ponad dwa tysiące masowych egzekucji. Z tych co wówczas złapani poszli do obozów koncentracyjnych ponad milion ludzi nie wróciło.

Szalało gestapo, szalała żandarmeria, szalała policja pomocnicza, szalała administracja cywilna. I mało kto uświadamiał sobie, że za gestapo, żandarmeria, za funkcjonariuszami administracji, stoją sobie na brzęku podpisanego przez Franka dokumentu — duże „B” z wielkim zygakiem.

„B” nakreślone szybko i bez namysłu przez dr. Józefa Bühlera, który był w czasie okupacji bardzo w Krakowie lubiany, bo na ogół Polakom nie wymyślał, a nieraz był nawet dla nich trochę arogancko, ale uprzejmy.

Za ten swój zygak i za tysiące podobnych zygaków czy podpisów szefa rządu generalnej guberni, dyrektor ministerialny dr Józef Bühler odpowiada dziś przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

W czasie krótkiej bytności w Krakowie przeżyłem w Warszawie, jakie toki przewodu sądowego nasuwał. Obecnie warto je może podsumować. Niewątpliwie proces Bühlera jest najpoważniejszym ze wszystkich procesów, jakie przeciw zbrodniarzom niemieckim przed Najwyższym Trybunałem się toczyły. Wyrok na Bühlera będzie jednocześnie wyrokiem na całość rządów niemieckich w Polsce. Sprawę komplikuje fakt, iż Józef Bühler

zabił osobiście, nie licząc podpisów, na mocy których wymordowano miliony Polaków i Żydów. Sam nie tylko nie zamordował, ale ponoć nawet nie uderzył nikogo, a spośród Niemców wyróżniał się osobistą (podobno) uczciwością.

Gdyby swoich podpisów nie kładł, posłano go by może na front, gdzie mógłby zginąć, lub być ranny. Nie chciał tego, więc wołał na dokumentach kładł podpisy, które dla milionów ludzi, którzy też żyć chcieli, były wyrokami śmierci.

W tej sytuacji obrona zgodziła się swym obowiązkiem pójść, nie żądając, po linii udowodnienia, iż Bühler był jedynie człowiekiem słabego charakteru.

Ława oskarżycielska stanie niewątpliwie na stanowisku innym.

W czasie procesu Fiszer Najwyższy Trybunał Narodowy zakwalifikował rząd GG jako organizację przestępczą. Bühler był tej organizacji głową i wymiar kary nie może być w stosunku do niego niższy niż do podległych mu członków szajki. Wolno więc przypuszczać, iż oskarżenie domagać się będzie kary śmierci.

A Najwyższy Trybunał Narodowy wyda wyrok sprawiedliwy.

Jacek Wołowski

Warszawa-Buenos Aires w 54 godziny

Rozmowa z dyr. Grzegorzem Fitebergiem

Spotkaliśmy znakomitego dyrygenta i kompozytora, Grzegorza Fitebergę, korzystamy z okazji, aby dowiedzieć się trochę szczegółów na temat jego podróży do Argentyny.

— Podróż tę — informuje nasz rozmówca — planowano już dość dawno. Mówię w formie bezosobowej, gdyż nie ja byłem inicjatorem wyjazdu, lecz dyrekcja opery „Colonne” w Buenos Aires.

Pierwotnie zaproszono mnie na 6-miesięczny pobyt. Z oferty tej nie mogłem skorzystać, musiałbym bowiem przerwać aż na tak długi okres pracę z orkiestrą Polskiego Radia, co w rezultacie uniemożliwiłoby należyte przeprowadzenie repertuaru na jesienno-wiosennym Festiwalu Muzyki Słowińskiej w Czeskosłowacji. Dlatego — odmówiłem.

Dyrekcja opery argentyńskiej „zarządziła” jednak i przysłała mi nowe zaproszenie. Tym razem — na 6 tygodni. A wraz z zaproszeniem... bilety lotnicze na podróż w obydwie strony! Ponieważ od połowy czerwca jestem na urlopie, zaproszenie przyjąłem i urlop spędzę w Argentynie! Byłem tam już osiem razy w latach 1923—1941, znam więc Argentynę bardzo dobrze.

— A dlaczego przysłano aż cztery bilety i czemu p. dyrektor akcentuje słowo urlop?

— Cztery — gdyż uwzględniono... mój stan cywilny — stwierdza żartem.

— Lecę razem z żoną. A w ogóle — to niech pan sobie nie wyobraża, że Argentyna — to wywyższa. Poprowadzę tam pięć koncertów symfonicznych (przeważnie muzyka polska) i pięć przedstawień opery Borodina pt. „Książę Igor”. Możliwe, że z tego wynioskować, ile czasu zajmą mi same próby i przygotowania...

— Wspominał pan dyrektora o przygotowaniu do Festiwalu Muzyki Słowińskiej w Czeskosłowacji...

— Tak. W początkach sierpnia będą kończyły przygotowania do sezonu jesienno-wiosennych koncertów P. Radia, później 8, 10 i 12 września będą miały razem z dyr. Rówińskim trzy koncerty w Warszawie, a w październiku wyjadą z naszą orkiestrą radiową na 11 koncertów w ramach Festiwalu Słowińskiego do Pragi, Pilzna, Brna, Morawskiej Ostrawy i Bratysławy. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dwu lat orkiestra P. Radia zagra w Moskwie, Paryżu i Londynie. Przysłać trzeba, że jeszcze nigdy nie miałem tak dobrego warsztatu pracy, jak w P. Radio, a to dlatego, że zarówno naczelny dyr. W. Billig, jak i dyrekcja programowa wydziału muzycznego w osobach dyr. W. Młynarskiego i Jasińskiego, wykazują nad wyraz wiele zrozumienia dla intencji artystycznych tak moich, jak i całego zespołu orkiestrowego. (z)

Aby miejsca na wczasach były właściwie wykorzystane

Organizacja wczasów pracowniczych była tematem ostatniej konferencji przedstawicieli Zarządów Głównych Zw. Zawodowych.

Sprawę centralizacji wczasów omówił dyr. Kania. Obecnie odbywa się przejmowanie domów w pięciu przemysłach: węglowym, metalowym, chemicznym, hutniczym i włókienniczym. Wraz z domami przejmowany jest cały aparat administracyjny domów. Centralizacja zostanie zakończona prawdopodobnie w jesieni roku przyszłego.

Wiceprzewodniczący C. K. Z. Z. Szczepiński zwrócił szczególną uwagę na konieczność racjonalnego wykorzystania miejsc.

ZŁA GOSPODARKA

I tak na przykład: koszt utrzymania personelu w domu jest jednakowy przy 90-ciu czy też 100-tu osobach. Jeśli

10 osób nie przyjdzie, 10 miejsc jest zmarnowanych. Ponieważ koszt jednego miejsca wynosi 140 zł. dziennie, strata w turnusie sięga około 20 tys. złotych.

Ob. Szczepiński podkreślił, że o sprawach wczasów winny decydować tylko Zw. Zawodowe. Dotąd jeszcze w wielu wypadkach zajmują się tym administracje bądź dyrekcje zakładów pracy.

W dalszym ciągu referent omówił sprawę planowej organizacji wczasów.

Plan na rok 1949 będzie opracowywany jeszcze w październiku b. r. Zarządy Głównie Zw. Zawodowych otrzymają wykazy w połowie listopada i przygotują rozdziałnik na okręgi i oddziały.

W końcu listopada plan wczasów opracują Kola Zw. Zaw. i Rady Zakładowe. W grudniu odbędą się przydziały miejsc. Aby plan był szybko i dobrze wykonany, muszą dużo pracy dołożyć Zw. Zawodowe.

KORZYŚCI CENTRALIZACJI

W czasie dyskusji nad referatami podkreślano konieczność centralizacji wczasów. Przyniesie ona wybitne korzyści, jak: zwiększenie ilości miejsc,

równomierny ich rozdział oraz potężnienie kosztów administracji.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy pracownicy na krótko przed udaniem się na wczasy przesuwają termin wyjazdu, co wprowadza chaos w gospodarce miejscami. Aby temu zapobiec, postanowiono, że meldunki o wypadkach zmiany decyzji będą przyjmowane nie tylko na 5 tygodni przed wyjazdem. Poza tym każdy wczasowicz będzie musiał uiścić z góry pewną kwotę, stanowiącą część ogólnych kosztów pobytu w domu wczasowym.

Postanowiono wezwać Związki do propagowania akcji wczasów w okresie zimowym, jesienno-wiosennym, kiedy to wiele domów zupełnie niewykorzystanych, świeci pustką. (mg)

Polska delegacja na kongres mieszkalnictwa

Na międzynarodowy kongres mieszkalnictwa i urbanistyki, który odbędzie się w Zurichu, wyjechała delegacja polska z podsek. stanu w Ministerstwie Odbudowy, inż. Juliuszem Zakowskim na czele.

Piłśniowe mury i podłogi

Rozbudowuje się przemysł płyt pilśniowych

główny, ścianę z ball lub desek, podłogę z klepek, drzwi lub meble z dyktu itp. jako dobry i trwały materiał konstrukcyjny, płyta pilśniowa zdobywa coraz szersze zastosowanie w nowoczesnym budownictwie.

Ministerstwo Leśnictwa uruchomiło produkcję płyt twardej w fabryce ponie-mieckiej w Rakówku na Dolnym Śląsku, projektując w ramach planu 3-letniego rozbudowę tej dziedziny produkcji, stosownie do potrzeb rynku wewnętrznego. Jednocześnie w Czarnej Wodzie przytłopiono do budowy nowej fabryki płyt pilśniowych.

Trojaczki

w woj. olsztyńskim

Mieszkańka wsi Gielce w powiecie kętrzyńskim (woj. olsztyński) powiła trojaczki. Dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągienia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 43905 (w Warszawie), Nr 81519 (w Sopocie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 5590 10982 14399 24875 70472.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr 8050 29390 40860 46424 75703.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 1925 2087 12874 14042 19888 25310 26406 37472 39203 39946 41435 41466 42155 61132 65256 67851 73874 74308.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 1723 6352 10414 22111 22268 22956 23708 30253 31300 38314 41087 45084 48318 52109 58211 58975 57878 68444 71349 72269 73885 74084 75352 83108.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr 223 360 716 1190 1429 2094 2473 2493 2889 2911 2963 3133 3746 4642 4760 4979 5003 5081 5344 5867 7201 7956 8359 10298 10328 10728 10768 11060 11325 12049 12180 13531 13630 13806 14786 15806 16875 16951 17914 18541 18840 18909 19061 19431 19919 20266 20362 20714 22297 22573 22663 22887 23765 24164 24201 25653 25792 25915 26385 26709 26723 26907 26928 27039 27613 27830 27865 28464 28635 30310 30370 30981 31234 31290 32406 32998 33004 33187 35044 35486 35977 36238 36686 36950 39088 39758 39838 39969 39987 40724 40735 41472 42835 43201 44375 44848.

45526 45825 45900 46179 46245 46820 46738 46835 47585 48132 48622 48907 48977 49012 49375 49402 49701 50246 51879 52085 52796 54953 55019 55279 55448 55825 56083 56262 56608 56842 56971 57216 57607 58237 59377 59649 59909 60320 62230 62850 63992 64211 64526 64533 64624 65001 65508 67009 67018 67168 67290 67345 67569 67804 68370 68494 69164 69438 70470 71048 71048 71571 71912 71973 72174 72283 73193 73290 73607 73620 75770 76365 76391 76832 77271 77403 77659 77807

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kalendarzach

3,5 miliona par obuwia półroczny plan wykonany przed terminem

Przemysł garbarski wykonał przed terminem w dn. 19 czerwca półroczny plan produkcji w 100,4%, przetwarzając 14.271 ton skór.

Przemysł obuwiany wykonał półroczny plan jeszcze wcześniej bo 10 b. m., osiągając 101,2%.

Wyprodukowano 3.484.500 par obuwia, w tym obuwia skórzanego 2.038.000 par (100,1%).

Nowe wydawnictwo

Fizyczny poradnik radiotechniczny

Nakładem Biura Wydawnictw Polskiego Radia ukazała się w druku książka pt. „Fizyczne podstawy radiotechniki”, autorskiego autora M. Nelkona, doświadczonego pedagoga w szkoleniu radiotechników.

Około 180 twórców ułatwia głębsze poznanie i zrozumienie praw rządzących radiotechniką. Mimo tak popularnego ujęcia, Czytelnik znajdzie wiele materiału, na podstawie którego może samodzielnie obliczać i konstruować proste urządzenia radiotechniczne. Z tych względów książka jest znakomitą podręcznikiem dla studentów szkół zawodowych, dla radiotechników i amatorów, a także dla wszystkich, którzy interesują się radiotechniką i szukają przystępnego wytyśnienia jej zasad.

Kredyty inwestycyjne dla rzemiosła

Rzemieślnicy, przystępujący do odbudowy i rozbudowy swoich warsztatów, mogą zabrać o państwowe kredyty inwestycyjne.

Z kredytów inwestycyjnych korzystają będą od 1949 r. wszystkie trzy sektory gospodarcze. Kredyty udzielane będą na okres trzechletni przy oprocentowaniu 5 od 100.

SIWIZNE PRZEDWCZESNA

zawia i powia

zawierdz. przez Min. Zdrowia

ODSIWIACZ HENNINA

Sprzedaż w drogeriach i perfumeryach.

Wyrób: Labor. »Lenovite«, W-wa, Marszałkowska 72

K 8150-0



Fanyńka, siostra dawnej służącej Kalistów zdradza gościom piwniarni Jakoubka tajemnicze rodzinne lekarstwo. Piótki kuchenne mówią, że piękna p. Katarzyna pochodziła z hrabiowskiej rodziny, wórew swej woli poślubiła chirurga. Wianym nieszczęśliwego współżycia, twierdzi Fanyńka, jest doktor alkoholik i kobieciarz. Przemitywne argumenty służącej nie znajdują aprobaty u słuchaczy.

Schwyciła spieniony dzbanek i wybiegła na dwór, bardzo z siebie niezadowolona. Jej kroki długo jeszcze rozbrzmiewały na pustym rynku.

W domu na przeciwko zachrząścił klucz w zamku i w drzwiach pojawiła się drobna i elegancka postać pana Harbottla. Peszek dojrzał go przez okno.

— Harbottl idzie na hulankę — rzekł, przysiadając się do stolika swych gości z miną, jak gdyby ich tym zaszczycał.

— On? Na hulankę? Od kiedy tu mieszka jeszcze nie wrócił do domu później jak o dziesiątej.

Jakoubek utkwił wzrok w szklance, stojącej na stole:

— To nadzwyczajne! Nadzwyczajne!

Teraz nadeszła odpowiednia chwila, żeby Martin zabrał głos. Postanowił być sarkastyczny i jadowicie żądliwy; myślał przez chwilę marszcząc swą wysokie czoło, po czym wyciągnął z ust fajkę i zaczął mówić:

— Patrzcie no, Fanyńka chce być sławną! Człowiek nigdy nie wie, co się może w życiu przytrafić. Na przykład to, że siostra była na służbie, skąd ją wyrzuciono. Uważajcie, panowie, co mówi Fanyńka! Zapa-

miętajcie jej słowa! Ktoś może być nazwany lekarzem, sławnym uczonym, jego żona hrabianką, piękna jak obraz — ale to wszystko nie ma znaczenia, bo opinia Fanyńki jest ujemna! On jest brutalnym, ona napuszoną bestią i basta! On pracuje w szpitalu, ona stara się uprzyjemnić mu chwile spędzone w domu po ciężkiej pracy — ale skąd! Fanyńka twierdzi, że to nie jest małżeństwo, a piekło i na to nie ma rady!

— Dobrze, dobrze, ale jak to było z tym jej ojcem? Zabił go, czy nie zabił? — wtrącił Jakoubek.

Martin nie odpowiedział, tylko wzruszył ramionami.

Peszek raczej zgadzał się z opinią Fanyńki. Jeżeli kogoś nazywają bestią, łatwiej w to uwierzyć, bo bestii jest więcej na świecie, niż dobrych ludzi. — To jest moje zdanie, a ja już widziałem coś nie coś.

I wstał od stolika gości, żeby zbytnią poufałością nie osłabić zaszczytu, który im zrobił.

— Nie wiele się pan, panie Peszek, różni od psa, który podnosi łapkę przy kamieniu i biegnie dalej. — Rzekł Martin — Prawda, przy kamieniu można podnieść łapkę, ale z kamienia można też zrobić posąg. Taka pani Kalistowa — cóż, można ją obgadywać — to prawda — dowiodła tego Fanyńka. Ale ja wam coś powiem, panowie. Pani Kalistowa była dziś u mnie w sklepie i wierząc mi, to wspaniała kobieta!

Skąd ten Martin bierze takie romantyczne określenia?

— Wspaniała kobieta — powtórzył, podkreślając wyraz kobieta wie popielnicę-misę, bo on podobno pali cygara i zwyczajna popielniczka afektowanym nosowym głosem. — Kupiła u mnie popielniczkę, a właścicielka mu nie wystarcza. Była to jedna z najładniejszych moich misek, stara kamienna glina — nawet nie zapytała o cenę, zapłaciła pomiętymi banknotami, których miała w torebce całą kupę. Co to znaczy? Dużo! Po pierwsze — że myśli o swym mężu. I nie powiadamie mi, że to głupstwo, że to w małżeństwie nie ważne! Żyłem w stanie małżeńskim trzydzieści lat. Po drugie znaczy to, że Kalista nie ma węża w kieszeni i że jej dale dużo pieniędzy. To też należy doceniać. Od razu mówię.

że dobre małżeństwo i zdania nie zmienia! Kiedy człowiek zawiera związek małżeński kupuje kota w worku. Ludzie ukrywają swoje błędy które się pojawiają dopiero po ślubie i właśnie te ukryte błędy małżeństwo rozbijają.

Niezaczajnie uniósł brwi i ciągnął dalej:

— Tylko że błędy doktora Kalisty, o ile wiadomo, nie są ukryte, przeciwnie rzucają się w oczy. Że jest niższy niż ona? Że jest rzyż i gruby? To wiedziała już dawno przed ślubem. A jednak wyszła za niego. To znaczy, że jej to nie przeszkadzało, moi panowie, i że się w nim zakochała dla jego wewnętrznych wartości, których my nie znamy!

Martin znowu zatkał usta fajką, pyknął raz i drugi, obserwując jakie wrażenie wywarła jego przemowa, tak starannie ułożona i wyszlifowana dzisiejszego popołudnia w półmroku jego sklepika.

Wszedł Tontini z harmonią, zawieszoną na ramieniu. Wszysey obrócili głowy w stronę jego żarosiętej twarzy. Śniady artysta uprzedził oświadczył na krześle, przesunął harmonię na lewe udo i machnął ręką, jak klawiszowy zaimprovizował kilka jęklących akordów.

Panie Peszek, niech no pan należy jedno jasne naszemu artyście — zażartował Jakoubek.

— Wolałbym ci, Tontini, nalać Lacrimae Christi albo Chianti, — mruknął Peszek — Ale na „Wysepce” trzeba się zadowolić nawet piwem.

— Mnie wystarczy, bardzo dziękuję, panie Jakoubek!

— Co słychać? — zapytał cukiernik.

— Śpiewałem u Kalistów i widziałem „waszą nową signorę” — odparł Tontini, jak zawsze błędnie, nie przestając przebieierać palcami po kłapkach harmonii. — O Madonna mia! Kobieta jak lodowiec! Twarz z marmuru, włosy jak węgiel, ale za to oczy! Che occhi! Che occhi! Kobieta bez życia, occhi senza fogo! Nigdy nie poznała kochanka i na pewno nigdy nie pozna! Giasso, mi digo, piękność, ale lód! To nie dla mnie, hm, hm. Ja lubię ogień, ale to lód i węgiel! — (z)

200 tys. koron dla Warszawy

goście szwedzcy w szpitalu św. Ducha

Do Warszawy przybyli szef zaopatrzenia miasta Sztokholmu p. Akke Anderson oraz zastępca prezydenta m. Sztokholmu p. Hans de Heland. Goście szwedzcy zwiedzili w dniu wczorajszym szpital św. Ducha oraz szpital Wolski.

Pan Heland jest inicjatorem zorganizowania pomocy dla Warszawy. Głównie dla szpitali, p. Anderson jako szef zaopatrzenia plany te zrealizował.

Dzięki nim został częściowo wyposażony oddział położniczy szpitala.

Powstanie cmentarz w Treblince

W Treblince na terenie dawnego czołu zagłady powstanie cmentarz. Zostaną tam pochowane prochy pomordowanych ofiar hitlerizmu. Na budowę tego cmentarza Min. Odbudowy przydzieliło kredyt w wysokości 1400 tys. zł. (as)

Skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zakończono rozprawę przeciw Kurtowi Schupke, byłemu komendantowi obozu w Płaszowie. Za masowe i indywidualne zabójstwa, za znęcanie się moralne i fizyczne nad ludnością cywilną Schupke skazany został na karę śmierci.

Życie uchwycone na gorąco

Takie będzie Muzeum m. Warszawy

W 16-u wielkich planszach fotograficznych utrwalił w 1945 roku lotnicy radziecki widok zburzonej Warszawy. Domy nasze, oglądane z lotu ptaka, przypominają gigantyczny plaster miodu, z którego wypłynęła zyciodajna patoka.

Przygotowanie tego cennego dla przyszłych pokoleń dokumentu kosztowało 250.000 zł. Był to jednak wydatek niezbędny. Rozmiar zniszczeń uwidatniony zostanie przez zestawienie z fotoplanem Warszawy z 1938 r., posiadany przez Wojsk. Instytut Geograficzny.

KAŻDY DROBIĄZG MA ZNACZENIE...

W przyszłym Muzeum m. Warszawy znajdzie się również cenna kolekcja zdjęć dra Jerzego Szymborskiego robionych ukraińskimi w roku 1940 z wieży ratuszowej; stały już na niej „bocianie gniazda“ do walki przeciwlotniczych, a wstęp groził niechybną śmiercią.

Oto dwie sensacje przyszłego Muzeum: jedna z początku 19-go wieku, — krajozraz fantastyczny Warszawy, podziła niemieckiego Francuza. Wiśła jest tu idealnie uregulowana, biegnie środkiem miasta, omywając

Polska drużyna szachowa weźmie udział w międzynarodowym turnieju

Począwszy od bieżącego roku, będą się odbywały rokrocznie międzynarodowe szachowe zawody drużynowe. Pierwsze zawody tego typu odbędą się w listopadzie r. b. w Bukareszcie. W zawodach tych wezmą udział: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Albania. Każda drużyna składać się będzie z ośmiu graczy oraz dwóch rezerw.

W składzie drużyny polskiej znajdą się zwycięzcy ostatniego turnieju o mistrzostwo Polski z Makarskim i Gawlikowskim na czele.

YMCA

Piątek 25, sobota 26, niedziela 27 czerwca o godz. 19

WYSTĄPIA OSOBIŚCIE

Ladacznicy

z zasadami:

Władysław Broniewski

Jan Brzechwa

Stefania Grodzieńska

Janusz Minkiewicz

opowiada art. teatr „Syrena“ Kazimierz

Pawłowski

Scyfra polityczna. Aktualności.

Scyfra: „Impet“, Al. Sikorskiego 42

od 10-17. K 9477-1

la św. Ducha. Goście przybyli tu nie tylko po to, aby zobaczyć rezultaty swej pomocy, ale przede wszystkim aby zorientować się, jakie są jeszcze braki i w miarę możliwości tym brakiom zaradzić.

W czasie Tygodnia Warszawy, jaki odbył się niedawno w Sztokholmie, ludność tego miasta zebrała 200 tys. koron na pomoc Warszawie. Suma ta będzie obrócona na całkowite wyposażenie ośrodka zdrowia przy Opaczkowskiej.

Piękny, lśniący nowością oddział położniczy szpitala św. Ducha w niczym nie przypomina ponurych ruin sprzed roku. Dorem szwedzkim są urządzenia sal operacyjnych, specjalne łóżeczka dla noworodków oraz „wyłęgarki“ dla dzieci przedwczesnie urodzonych. Urządzenia sal operacyjnych nie są jeszcze kompletne.

Nie małą zasługą przy odbudowie i urządzeniu szpitala położyła dyrekcja szpitala, odbudowując wiele urządzeń „własnym przemysłem“.

Szpital jednak w dalszym ciągu oczekuje brak mebli.

Oddział położniczy czynny jest zaledwie 5 dni. Jednak jest już zajętych 48 łóżek. W ciągu tych kilku dni urodziło się już 18 dzieci. Pierwszy przyszedł na świat chłopiec. Podobno jest to dla szpitala szczęśliwą wróżbą. Chrzestnym ojcem dziecka został Hans de Heland, chrzestną matką dr. Gostyńska. (kwn)

Życie uchwycone na gorąco

Takie będzie Muzeum m. Warszawy

W 16-u wielkich planszach fotograficznych utrwalił w 1945 roku lotnicy radziecki widok zburzonej Warszawy. Domy nasze, oglądane z lotu ptaka, przypominają gigantyczny plaster miodu, z którego wypłynęła zyciodajna patoka.

Przygotowanie tego cennego dla przyszłych pokoleń dokumentu kosztowało 250.000 zł. Był to jednak wydatek niezbędny. Rozmiar zniszczeń uwidatniony zostanie przez zestawienie z fotoplanem Warszawy z 1938 r., posiadany przez Wojsk. Instytut Geograficzny.

W przyszłym Muzeum m. Warszawy znajdzie się również cenna kolekcja zdjęć dra Jerzego Szymborskiego robionych ukraińskimi w roku 1940 z wieży ratuszowej; stały już na niej „bocianie gniazda“ do walki przeciwlotniczych, a wstęp groził niechybną śmiercią.

Oto dwie sensacje przyszłego Muzeum: jedna z początku 19-go wieku, — krajozraz fantastyczny Warszawy, podziła niemieckiego Francuza. Wiśła jest tu idealnie uregulowana, biegnie środkiem miasta, omywając

W składzie drużyny polskiej znajdą się zwycięzcy ostatniego turnieju o mistrzostwo Polski z Makarskim i Gawlikowskim na czele.

Polska drużyna szachowa weźmie udział w międzynarodowym turnieju

Począwszy od bieżącego roku, będą się odbywały rokrocznie międzynarodowe szachowe zawody drużynowe. Pierwsze zawody tego typu odbędą się w listopadzie r. b. w Bukareszcie. W zawodach tych wezmą udział: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Albania. Każda drużyna składać się będzie z ośmiu graczy oraz dwóch rezerw.

W składzie drużyny polskiej znajdą się zwycięzcy ostatniego turnieju o mistrzostwo Polski z Makarskim i Gawlikowskim na czele.

YMCA

Piątek 25, sobota 26, niedziela 27 czerwca o godz. 19

WYSTĄPIA OSOBIŚCIE

Ladacznicy

z zasadami:

Władysław Broniewski

Jan Brzechwa

Stefania Grodzieńska

Janusz Minkiewicz

opowiada art. teatr „Syrena“ Kazimierz

Pawłowski

Scyfra polityczna. Aktualności.

Scyfra: „Impet“, Al. Sikorskiego 42

od 10-17. K 9477-1

ILOŚĆ I JAKOŚĆ PRODUKCJI

DECYDUJE O WZROŚCIE ZAROBKÓW

Wciąż się jeszcze u nas mówi na temat niskich zarobków i płac pracowników. Słyszysz się zdania: produkcja wzrasta, zwiększa się masa towarowa, więcej wywozimy i sprowadzamy, a mimo to zarobki i płace szerokiej mas pracowniczej są nadal poniżej przedwojennej siły nabywczej i wzrost ich nie postępuje w tym samym stopniu, co wzrost produkcji.

Czy istotnie wzrosł proces produkcji, rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa i wymiany towarowej z zagranicą nie towarzyszy, może powinno, ale stały wzrost realnych płac i zarobków? Wiemy, że tak nie jest. Wiemy o tym choćby z własnego budżetu. Widzimy to obserwując warunki życiowe innych. Lepiej się odżywiamy, lepiej ubieramy, lepiej mieszkamy, bardziej wszechstronne jest zaspokojenie naszych potrzeb kulturalnych i duchowych.

WZROST REALNYCH ZAROBKÓW.

Dla tych, którym nie wystarczały te ogólne obserwacje, świadczące o podnoszeniu się stopy życiowej szerokiego ogółu, podajemy wzrost przeciętnych zarobków gotówkowych robotników zatrudnionych w przemyśle w okresie: marzec 1946 — wrzesień 1947, a więc na przestrzeni półtora roku.

Oto, gdy w pierwszym kwartale 1946 r. przeciętny zarobek gotówkowy robotników przemysłowych nie przekraczał 2,5 tys. złotych, to już w rok później (pierwszy kwartał 1947 r.) wzrasta on do 5 tys. zł., a w III kwartale 1947 r. przekracza kwotę 6 tys. zł., zaś w niektórych przemysłach (węglowy) — 8 tys. zł.

Nie jest to tylko wzrost nominalny. Wzrost ten jest wzrostem realnym. Gdy biorąc nawet pod uwagę wyższe cen i wzrost kosztów utrzymania, jaki nastąpił w tym czasie na rynku wewnętrznym, przeciętna płaca realna pracowników fizycznych wzrosła w tym czasie o 16 procent.

To jest cyfra przeciętna. Bowiem zarobki pracowników, oparte na systemie akordowo-premialnym są wielokrotnie wyższe, a zarobki przodowników pracy sięgają w wielu wypadkach kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.

NIE TYLKO PŁACA GOTÓWKOWA

Ci, którzy twierdzą, że zarobki pracowników są jednak poniżej minimum egzystencji, i dla udowodnienia swej tezy przytaczają tylko cyfry gotówkowych zarobków pracowników, nie pamiętają, lub nie chcą pamiętać o innych składnikach, które uzupełniają gotówkowe zarobki i w wysokim stopniu podnoszą ich wartość.

A składniki te, to: przede wszystkim wartość wolnorynkowa zaopatrzenia przez pracowników zaopatrzenia reglamentowanego i deputatów, to przerzucenie ciężaru ubezpieczeń społecznych na państwo wzgl. pracodawcę, to niższa niż przed wojną skala podatkowa to ubezpieczenia i dodatki rodzinne, to instytucja wczasów pracowników, to zaopatrzenie stołowe, to niezmierne niskie czynsze mieszkaniowe i wiele innych.

Te bezpośrednie lub pośrednie świadczenia państwa na rzecz pracowników nie są może łatwe do ujęcia cyfrowego i przeliczenia na gotówkę, stanowią jednak niewątpliwie ogromne podniesienie realnej wartości ich zarobków.

Co więcej, o ile przed wojną kwe. sta pełnego zatrudnienia nawet robotników wysokokwalifikowanych była nieosiągalna, praca 3-4 dni w tygodniu była regułą, to dziś nie tylko

oni, ale ich rodziny mają zapewnione pełne zatrudnienie. Ta okoliczność ma, oczywiście, ogromne znaczenie dla stałości budżetów pracowniczych.

Właściwy i dokładny obraz zarobków pracowników i płac otrzymamy jednak dopiero wówczas, gdy całość wynagrodzeń wypłacana będzie w gotówce i gdy zniszczone będą zaopatrzenie kartkowe oraz inne świadczenia w naturze, a zamiast na to pracownicy bierzmywać będą odpowiednio wyrównanie pieniężne. Nasza pomysłowa sytuacja aprowizacyjna i finansowa pozwala sądzić, że nastąpi to już w niedługim czasie.

LEPIEJ, TANIEJ, OSZCZĘDNIJ

Jeśli jednak budżety pracownicze są nadal jeszcze skromne, jeśli nie są one w stanie pomieścić pewnych wydatków, które powinny w normalnych warunkach znaleźć swe pokrycie, słowem, jeśli chodzi o dalsze podniesienie stopy życiowej szerokiego ogółu pracowników, możemy osiągnąć to najskuteczniej i najszybciej zarówno przez ilościowe jak i jakościowe podniesienie naszej produkcji.

Zwiększa pod względem jakości istnieje wiele braków. Zia jakość towarów, niestaranne wykończenie, zle opakowanie, nieodpowiednie asortymenty, wadliwe magazynowanie itp. powodują, że towar nasz w wielu wypadkach nie może uzyskać odpowiedniej ceny, leży na składach, niszczeje lub powoduje liczne reklamacje odbiorców krajowych i zagranicznych.

Od tego, czy potrafimy produkować nie tylko więcej, lecz LEPIEJ, TANIEJ, OSZCZĘDNIJ, od tego, czy potrafimy zwalczać marnotrawstwo czasu i materiału, czy potrafimy zastąpić tandetę — produktem pełnowartościowym — zależy RENTOWNOŚĆ NA-

szych procesów produkcyjnych i ich wyniki finansowe.

Jeśli nasza produkcja będzie rentowna, to ci, którzy biorą w niej udział, a więc w pierwszej linii robotnicy, będą z tego korzystać. Cały przecież sens unarodowienia naszego przemysłu i podstawowych źródeł surowcowych polega, między innymi, na tym, aby efekt gospodarczy tych procesów był udziałem nie grupy kapitalistów, czy wybranych jednostek, lecz wszystkich klas pracujących.

Sprawa jest więc jasna. Podniesienie zarobków i płac stoi w ścisłym związku z wykonaniem planu i podniesieniem jakości naszej produkcji. Dotyczy to zarówno zarobków tych, którzy są zatrudnieni w procesach produkcyjnych, jak i w ogóle uposażeń wszystkich pracowników przemysłu innych gałęzi gospodarczych oraz administracji państwowej.

Budżet państwa, a przede wszystkim jego strona dochodowa jest bowiem sumą wyników gospodarczych i czynności administracyjnych państwa. A te wyniki są przecież zależne od naszej pracy i one decydują o możliwościach podniesienia naszych płac i zarobków.

T. D.

Cieszyński most na Olzie będzie odbudowany

Ostatnio w Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie przedstawicieli „místni akcomi wybor“, delegatów kupców, rzemieślników oraz młodzieży czeskiej, na którym postanowiono ofiarować swą bezpłatną pracę przy budowie nowego mostu na Olzie w Cieszynie. Most ten, zniszczony w czasie działań wojennych, będzie łączą Czechy Cieszyn z polskimi.

Własnymi samochodami do fabryk jeździć będą robotnicy leningradzcy

Przed kilkoma dniami został otwarty nowy dom towarowy w Leningradzie, w którym można nabyć rowery, motocykle, oraz samochody osobowe. W kilka dni po otwarciu domu towarowego 500 mieszkaniec Leningradu zakupiło sobie samochody.

Na razie w sprzedaży znajdują się tylko małowartościowe samochody typu „Mockwicz“, osiągające szybkość 90 km. na godz., lecz już w najbliższych dniach przybędzie zapowiadany z fabryki w Gorki, transport kilkudziesięciu 8-osobowych samochodów „Pobieda“.

Jeden z pierwszych nabywców elektrycznej Deje, na pytanie, czy długo oszczędzał, aby móc kupić samochód odparł:

Zarabiam miesięcznie około 2.800 do 3.000 rubli, w zależności od tego jak wykonam plan. Dla mnie, mojej żony i moich 2-3 dzieci, jest to za mało. Szczególnie w czasie ostatnich 2 i pół lat, od czasu likwidacji kart przydziałowych i zniżki cen, mogłem w każdym miesiącu coś zaoszczędzić.

Deje mieszka na jednym z przedmieść Leningradu w dwupiętrowym domu który dzieli z majstrzem fabryki optycznych. Ten ostatni posiada również auto, tak że wspólnie wybudowali sobie garaż, w którym oba samochody znajdują pomieszczenie.

W ostatniej chwili...

POD TĄMI TYTUŁEM

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE“

drukuje porównując powieść Romany Dalborowej

Z Opery

Uprowadzenie z Seraju

W. A. Mozart. Uprowadzenie z Seraju. Opera komiczna w 3 aktach. Reżyseria Czesława Szpakowicza. Dyrygent Stanisław Nawrot.

Gdyby „Uprowadzenie z Seraju“ było pisane obecnie, nikomu nie wpadłoby na myśl nazwanie tego przedstawienia operą. Jest to najbardziej typowa operetka, której akcja toczy się w jakiejś urojonej krainie, a bohaterzy — dwie pary czułych kochanków — przeżywają najbardziej nieprawdopodobne przygody i perypetie, by w końcu dobrać do happy endu.

Osoby występujące w tej operze komicznej, to odwieczne typy komiczne, które będą się powtarzać we wszystkich niemal późniejszych operetkach: para romantycznych kochanków, sprytny służący i zakochana w nim subretka, groźny i zazdrosny czarny charakter oraz szlachetny władca, przynajmniej najbardziej nieoczekiwane szczęśliwe rozwiązanie.

Różnica polega tylko na tym, że tu wszystko odbywa się na tle muzyki Mozarta, pięknej w każdym takcie, świeżej, mimo przeszło półtora-wiecznego trwania.

Reżyser wniósł duże zmiany zwłaszcza w akcie trzecim, zastępując nieprawdopodobną metamorfozę Selima Paszy z groźnego atrapy w łagodnego i wyrozumiałego opiekuna kochanków, przez chwyt z włoskiej „Comedia dell'arte“.

Straciła na tym może jednolitą stylizację przedstawienia, zyskała — wesołość. Tendencja reżysera była wydobycie i podkreślenie pierwiastków widowiskowych przedstawienia; stro-

na aktorska, psychologiczne odmłodzenie charakterów zeszły na drugi plan. Stąd wstawki baletowe, niezbyt wiążące się z całością sztuki i nieuzasadnione efekty świetlne.

Jeżeli chodzi o stronę aktorską, to jedynie Jerzy Granowski zdołał stworzyć żywą postać sceniczną. Reszta wykonawców była niemal luo więcej papierowa.

Ale w operze najważniejsze są muzyka i śpiew. Pod względem muzycznym „Uprowadzenie z Seraju“ przystawiane jest bardzo starannie.

Z ról męskich wysuwa się na czoło Michał Szopski w roli Belmonta. Artysta ten posiada ładny i dobrze postawiony głos, śpiewa szczerze i z przejęciem. Związka góra brzmi u niego dzwicznie i pełno.

Obie role kobiece, Konstancja i Blonda (Halina Mickiewiczówna i Wiesława Cwiklińska) obsadzone były trafnie, obie artystki wykazały duże walory głosowe i muzyczne, które pozwalają żywić jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Kazimierz Poreda jako Osmin był nadto ruchliwy; za mało wyczuwał się w jego postaci grozy i wściekłości, za dużo płaskiego komizmu. Głosowa rola opanowana była dobrze. W miarę napuszonej i w miarę niemiłym władcą był Witold Rychter.

Na specjalną wzmiankę zasługuje staranne opracowanie trudnych scen zespołowych. Kwartet kończący drugi akt był najlepiej wykonanym fragmentem opery.

Dekoracje Jerzego Romańskiego i Romana Owidzkiego pomysłowe i estetyczne.

A.H.

I jak tu wierzyć zeznaniom?

373 miliony domiarów podatkowych zapłacili kupcy warszawscy w maju

Wysokość marż zarobkowych ustalonych dla inicjatywy prywatnej, pozwala kupcom i przemysłowcom osiągnąć stopę życiową i dochody, konieczną jakoby się zdawało, konieczność popnienia z ich strony na duży podatek. Niestety zestawienie sporządzone przez Okręgowego Lustratora w Warszawie za ubiegły miesiąc dowodzi, że wielu kupcom legalne dochody nie wystarczają.

1.631 zakładów handlowych i przemysłowych w Warszawie zapłaciło część swych transakcji i obrotów w wysokości 373 mil. zł.

Taka suma, zdaniem lustratorów, nie została przez kupców i właścicieli zakładów przemysłowych w Warszawie przedstawiona urzędowi skarbowemu do opodatkowania. Skarb państwa mógł zatem ponieść stratę kilkudziesięciu milionów zł. z tytułu niewpłaconych podatków.

Domiar wyznaczony przez lustratorów nie są ostateczne. Będą jeszcze zrewidowane i być może w niektórych wypadkach zakwestionowane przez urzędy skarbowe wzgl. przez Spółeczne Komisje Podatkowe.

Ostatnio lustratorzy warszawscy ujawnili liczne nadużycia: fałszowanie ksiąg podatkowych, niewygasanie rachunków itd. Księgi niewłaściwie prowadzone odrzucono. M. in. firmie „Carbochemia“ — wytwórnia ogniu i baterijek, ul. Srebrna 16, podwyższono obroty do opodatkowania o 4.200 tys. zł., firmie Rejman, wyroby żelazne Pl. Trzech Krzyży, wymierzono domiar 4,5 mil. zł., Janowi Pryliskiemu, dzierżawcy fabryki papy „Jago“ przy ul. Mińskiej 74, 18 mil. zł. za okres tylko pierwszych 4 miesięcy b.r., zaś firmie „Koloryt“, fabryka farb do farbowania tkanin, ul. Królowa 6 — 26 mil. zł.

F-a Charaziński, wytwórnia wód gazowych ul. Osmiańska 9, zadeklarowała w maju b.r. te same obroty co w lutym, jakkolwiek na pewno obroty jej w maju były wielokrotnie większe. Domiar wyniósł 6 mil. zł.

Od wyznaczonych domiarów firmy placą podatki, grynny, odsetki za zaległy czas itd.

Wydaje się jednak, że samo uiszczenie należności nie wyczerpuje całko-

stwa mógł zatem ponieść stratę kilkudziesięciu milionów zł. z tytułu niewpłaconych podatków.

Domiar wyznaczony przez lustratorów nie są ostateczne. Będą jeszcze zrewidowane i być może w niektórych wypadkach zakwestionowane przez urzędy skarbowe wzgl. przez Spółeczne Komisje Podatkowe.

Ostatnio lustratorzy warszawscy ujawnili liczne nadużycia: fałszowanie ksiąg podatkowych, niewygasanie rachunków itd. Księgi niewłaściwie prowadzone odrzucono. M. in. firmie „Carbochemia“ — wytwórnia ogniu i baterijek, ul. Srebrna 16, podwyższono obroty do opodatkowania o 4.200 tys. zł., firmie Rejman, wyroby żelazne Pl. Trzech Krzyży, wymierzono domiar 4,5 mil. zł., Janowi Pryliskiemu, dzierżawcy fabryki papy „Jago“ przy ul. Mińskiej 74, 18 mil. zł. za okres tylko pierwszych 4 miesięcy b.r., zaś firmie „Koloryt“, fabryka farb do farbowania tkanin, ul. Królowa 6 — 26 mil. zł.

F-a Charaziński, wytwórnia wód gazowych ul. Osmiańska 9, zadeklarowała w maju b.r. te same obroty co w lutym, jakkolwiek na pewno obroty jej w maju były wielokrotnie większe. Domiar wyniósł 6 mil. zł.

Od wyznaczonych domiarów firmy placą podatki, grynny, odsetki za zaległy czas itd.

Wydaje się jednak, że samo uiszczenie należności nie wyczerpuje całko-

†††
Eugenia z Cieszkowskich Jokobsen
ZONA INŻYNIERA
opatrzona Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 18 czerwca 1948 r., przeżywszy lat 67.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie dn. 23 bm. w środę o godz. 10 rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŁA I RODZINA.
K 9475-1

†††
z Niedziutków Karolina Stotwińska
zmarła dn. 26.VI, przeżywszy lat 34.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 11-iej w środę, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia
MAŁA I RODZINA.
K 9481-1

W środę dn. 23 czerwca 1948 r. o godz. 9-iej w Warszawie w kaplicy św. Barbary gmach „Roma“ odbędzie się msza żałobna w wile śmierci

†††
z [amfiołkowskiej Janiny Kozimierzowej]
i synu [jej] Powoła [jej] **FRANASZEK**
zmarła dn. 23.VI, przeżywszy lat 34.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 11-iej w środę, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia
MAŁA, BABIA I RODZINA.
K 9487-1

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż

„TOUR DE POLOGNE”

Pierwszy po wojnie

Znaczenie wyścigu kolarskiego „TOUR DE POLOGNE”



GRZELAK STANISŁAW

Zwycięzca pierwszego po wojnie wyścigu Dookoła Polski — Grzelak Stanisław ma lat 38 i mieszka stale w Łodzi. Kolarstwo uprawiał jeszcze przed wojną.

W roku 1939 wraz z Leśkiewiczem L., Szczepińskim i Kończakiem zdobył drużynowe mistrzostwo Polski na torze.

W wyścigach szosowych było nieco gorzej. Startował w tym samym roku na trasie Łódź — Łowicz — Łódź i zajął 8-te miejsce.

Po wojnie bierze udział w kilku wyścigach, jednak bez większego powodzenia. W „Tourze” zajął na poszczególnych etapach następujące miejsca: Kraków — Bytom: 6, Bytom — Częstochowa: 6, Częstochowa — Łódź: 11, Łódź — Warszawa: 10.

Na całej trasie osiągnął czas — 17:13:11 godz.

Obecnie ma zamiar obronić zdobytą nagrodę i wygrać również w tym roku. Czy mu się uda?

Dziś rozpoczyna się kolarski wyścig Dookoła Polski, VII-my „Tour de Pologne”.

Zawody sportowe stawiają przed sobą różne wymagania; w jednym z powodów decyduje wyćwiczenie techniczne, taktyka meczu, w drugim siła, szybkość i wytrzymałość, w innych kombinacja tych elemen-

Największy wyścig etapowy amatorów

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że wyścig kolarski Dookoła Polski („TOUR DE POLOGNE”) jest największą tego rodzaju imprezą na ŚWIECIE dla amatorów.

Po raz pierwszy podobny wyścig zorganizowali Francuzi („Tour de France”), po nich zaś Włosi („Giro d'Italia”) i Belgia („Tour de Belgique”). Wyścigi te są dostępne jednak tylko dla zawodowców i amatorom nie wolno w nich startować (zakaz Międzynarodowej Unii Cyklistów).

tów rekordu sportowego. Konkurencja, w której współzawodniczą jest najwyższa, konkurencja najcięższa, która widzów zawsze najbardziej zdumiewa i emocjonuje jest bieg maratoński, wprowadzony — na pamiątkę historycznego biegu gońca z pobożowskiego maratońskiego — do programu nowoczesnych Olimpiad, dla podkreślenia łączności neoolimpizmu z greckimi Olimpiadami.

Dla kolarstwa polskiego odpowiednikiem maratonu jest wyścig Dookoła Polski. Tour de Pologne wzorowany na Tour de France jest imprezą gigantyczną, jest wyścigiem nie tylko największym i najważniejszym w kolarstwie, ale również konkurencją nie mającą w Polsce równej co do rozmiarów i znaczenia w żadnej dyscyplinie sportowej.

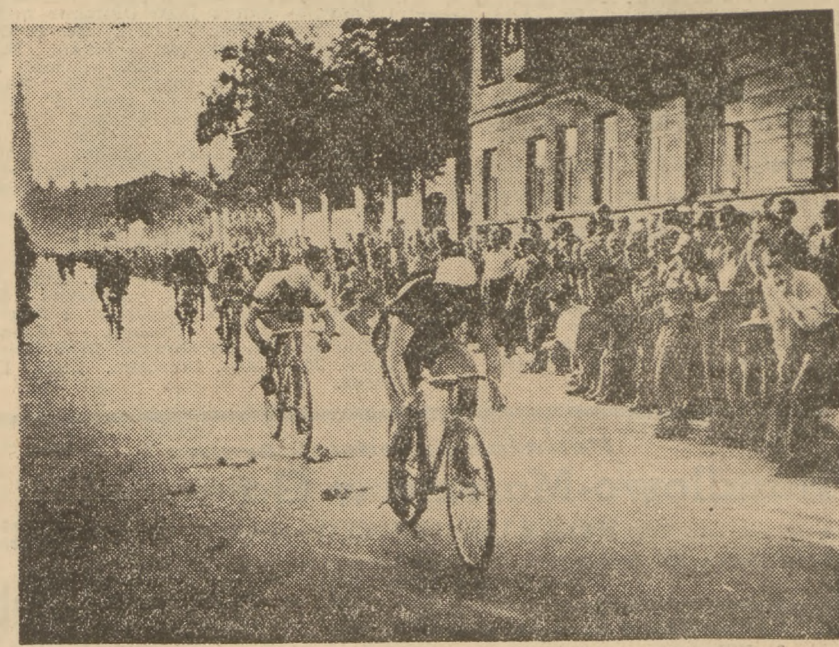
„Tour de Pologne” stawia przed zawodnikami olbrzymie wymagania tak pod względem fizycznym, jak i odporności psychicznej. Fizyczny wysiłek w tym wyścigu jest olbrzymi i trwa długo, rozłożony na szereg dni. Zawodnik musi siłą swych mięśni pokonać olbrzymie przestrzenie, zwałczyć przeszkody w postaci złych dróg i nieodpowiednich warunków atmosferycznych, nie wolno mu zamykać się na skutek awarii i innych złośliwości losu, a ponadto w decydującym momencie musi wykręcać siły z omdlałych skutkiem wysiłku mięśni dla pokonania przeciwnika.

By podołać tym warunkom wyścigu — trzeba być specjalnie uzdolnionym i odpowiednio przygotowanym. Nic więc dziwnego, że walka takich herosów sportowych budzi zainteresowanie w szerokich warstwach społeczeństwa i na trasie wyścigu zbierają się tłumy widzów. „Tour de Pologne” ma jednak i głębsze społeczne znaczenie. Nie należy o tym zapominać, że rower to nie tylko sprzęt sportowy, ale i środek lokomocji — ważny nawet dla obrony Państwa. W interesie Państwa.

stała, aby ilość kolarzy wzrosła. Pod tym względem Wyścig Dookoła Polski jest wielką imprezą propagandową. Widok walki elity kolarskiej rozpali niezawodnie wyobraźnię młodzieży. Nie jeden młodzieniec rozpocznie w cichociśnieniu „na kole” i zacznie marzyć o laurach Napieriałów i Stefańskich. Jeżeli nawet w przyszłości tych laurów nie zdobędzie, to w zysku zostanie mu zdrowie i zdolność do pokonywania większych wysiłków fizycznych. Dodać należy, że sport wpływa dodatnio na charakter młodzieży. Sport żąda bowiem od swych wyznawców rozlicznych wyrzeczeń, systematycznej ciężkiej pracy nad sobą, sport żąda wysiłku nie z pobytku materialnych. Tak więc taka wielka impreza, jak wyścig kolarski Dookoła Polski służy kilku celom. I w tym leży znaczenie „Tour de Pologne”.

Stem

Rok temu



Rzeźniki (Warszawa) wpada pierwszy na metę etapu w Częstochowie.

Który z nich zwycięży?

Lista zawodników VII (2) Wyścigu Dookoła Polski

Do tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski zgłoszono poza zespołami krajowymi również ekipy zagraniczne. Wszyscy zawodnicy otrzymali numery startowe w kolejności zgłoszeń.

Pełna lista zawodników przedstawia się następująco:

1. Karlsson (Szwecja), 2. Rydmark (Szwecja), 3. Persson T. (Szwecja), 4. Persson O. (Szwecja), 5. Widevall (Szwecja).

I-a DRUŻYNA POLSKA

6. Kapiak (PKS Elektryczność — Warszawa), 7. Słemiński (PKS Elektryczność — Warszawa), 8. Rzeźniki (ZZK — Warszawa), 9. Wrzesiński (ZZK — Warszawa), 10. Wójcik (PKS — Warszawa).

II-a DRUŻYNA POLSKA

11. Napierala (Sarmata — Warszawa), 12. Pietraszewski (Partyzant — Łódź), 13. Czyż (Odzieżowiec — Łódź), 14. Wandor

(Legia — Kraków), 15. Bukowski (Gwardia — Warszawa).

III-a DRUŻYNA POLSKA

16. Kudert (Gwardia — Warszawa), 17. Olisewski (Sarmata — Warszawa), 18. Motyka (KTK — Kraków), 19. Wyglenda (Ruch — Chorzów), 20. Nowoczek (Ruch — Chorzów).

21. Frąckowiak (ZZK — Poznań), 22. Miłoś (ZZK — Chorzów), 23. Rozumek (Stomil — Poznań), 24. Kaczmarek (ZZK — Poznań), 25. Komorniczak (ZZK — Poznań), 26. Mich (Elektryczność — Warszawa), 27. Korsak — Zaleski.

28. Starzyński (Gwardia — Warszawa), 29. Przybysz (Gwardia — Warszawa), 30. Iwanowski (Gwardia — Warszawa), 31. Tarłowski (Gwardia — Warszawa), 32. Ciesielski (Gwardia — Warszawa), 33. Krzwicki (Gwardia — Warszawa), 34. Salamon (Gwardia — Warszawa), 35. Wójcik L. (Gwardia — Warszawa).

36. Bański (Sarmata — Warszawa), 37. Piegat (Sarmata — Warszawa), 38. Manowski (Sarmata — Warszawa).

39. Grzelak (Tramwajarz — Łódź), 40. Salwa (Tramwajarz — Łódź), 41. Wójcieszek (DKS — Łódź), 42. Leśkiewicz (DKS — Łódź), 43. Gabrych (DKS — Łódź), 44. Siolarczyk (Naprzód — Ruda), 45. Wojciechowski (Zjednoczone — Łódź), 46. Zaleski (DKS).

47. Królikowski (ZZK — Warszawa), 48. Moczulski (ZZK — Warszawa), 49. Sobczak (ZZK — Warszawa), 50. Glinka (Ruch — Chorzów), 51. Paprocki (Ruch — Chorzów), 52. Łoza (LTK — Lublin), 53. Tworą (LTK — Lublin), 54. Schmidt (Brda — Bydgoszcz), 55. Kruk (KTK — Kraków), 56. Terlikowski (KKS — Wrocław), 57. Lipiński (OMTIR Okęcie — Warszawa), 58. Łazarczyk (Victoria — Częstochowa), 59. Wesolowski (RKS — Wrocław), 60. Ritter (Brda — Bydgoszcz).

Co wolno — a czego nie Regulamin VII/2 „Tour’a”

Wyścig rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej, drużynowej i indywidualnej na dystansie 2.000 km.

Trasa wyścigu prowadzi z Warszawy przez Olsztyn — Gdynię — Słupsk — Szczecin — Poznań — Wrocław — Bytom — Kraków — Częstochowę — Łódź do Warszawy.

W wyścigu mogą brać udział tylko zawodnicy zrzeszeni w UIC (Międzynarodowa Unia Cyklistów) i posiadający licencje amatorskie na rok 1948.

Przebieg gumy nie uprawnia do zamiany koła.

Prowadzenie zawodników przez pojazdy mechaniczne lub kolarzy nie biorących udziału w wyścigu jest zabronione.

Zwycięzcą indywidualnym wyścigu będzie ten zawodnik, który przebiedzie całą trasę w najkrótszym czasie. W konkurencji drużynowej zwycięzcą zostaje ta drużyna, której czas trzech spośród pięciu zawodników, zsumowany razem, będzie najkrótszy.

Każdy zawodnik otrzyma przed startem odbitkę regulaminu w pełnym brzmieniu i nie może tłumaczyć się jego nieznanością.

Codziennie w „Życiu” sprawozdanie z trasy wyścigu

Protoktorat honorowy nad Wyścigiem Dookoła Polski

objął

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Bolesław Bierut

Na czele Komitetu Honorowego w Warszawie stanął

Premier **JÓZEF CYRANKIEWICZ**

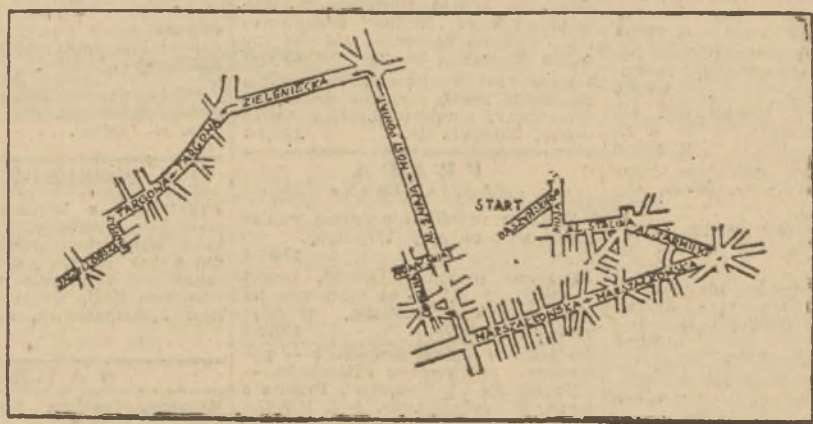
Specjalny znaczek pocztowy w czasie »Tour de Pologne«

Z dniem 22 b. m. Min. Poczty i Telegrafów wprowadza do obiegu i sprzedaje serię znaczków pocztowych wartości 3 zł., 6 zł. i 15 zł., wydanych z okazji wyścigu kolarskiego Dookoła Polski.

Rysunek znaczków przedstawia dwóch zawodników na rowerach, nad nimi na wstępie daty „22.VI—1948—4.VII”, w otoku napis „Wyścig Kolarski VII Dookoła Polski”, u dołu w środku, napis „Polska”, a w narożnikach po prawej stronie emblemat „Czytelnik”, a po lewej wartości „3 zł.”, względnie „6 zł.” lub „15 zł.”.

Kolor znaczka wartości 3 zł. — ciemnoszary, wartości 6 zł. — brązowy, a wartości 15 zł. — zielony.

Znaczki wszystkich wartości są perforowane. Znaczki te będą w sprzedaży do 4 lipca r. b.



Trasa wyścigu na ulicach Stolicy.

Zwycięzcy pięciu wyścigów

1928

1929

1935

1937 i 1939



WŁODEK
Przebieł trasę I-go „Tour’a” — długości 1469 km. w czasie 58:00:19 godz. (przeciętna szybkość 25/8 km/godz.).



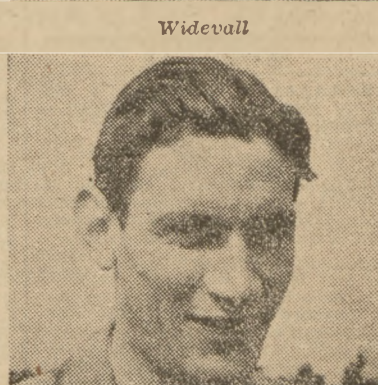
STEFAN
Przebieł trasę II-go „Tour’a” — długości 2260 km w czasie 83:05:18,2 (przeciętna szybkość 26,8 km/godz.).



LIPIŃSKI
Przebieł trasę III-go „Tour’a” — długości 1772 km w czasie 64:58:06 (przeciętna szybkość 26,5 km/godz.).



NAPIERAŁA
Przebieł trasę IV-go „Tour’a” — długości 1339 km w czasie 43:05:36 oraz V-go — długości 1291 w czasie 41:33:53 (przeciętna 31,5 oraz 31,08 km/godz.).



Persson O.

Ekipy zagraniczne

W wyścigu Dookoła Polski weźmą udział po raz pierwszy po wojnie ekipy zagraniczne.

Czechosłowacja, Węgry i Szwecja przysłały po jednej drużynę t. j. po 3 zawodników. Niekiedy z nich, a

zwłaszcza Węgrzy i Czesi znani nam są z wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Czesi przyjechali w składzie: Keberle, Pavlas, Veverka, Hanus, Puklicky.

Kapitanem drużyny jest 40-letni Józef Keberle z CK „Velony”. Brał on udział w wyścigu Praga — Warszawa jednak wycofał się po III etapie na skutek odniesionych kontuzji.

Pavlas Józef z Pardubic będzie jednym z najmłodszych uczestników „Tour de Pologne” liczy bowiem dopiero 22 lata. W wyścigu na trasie Warszawa — Praga zajął jedno z bliższych miejsc.

Młodzi są również pozostali trzej kolarze: Hanus Frantisek (Zidenice) ma 24 lata, Veverka Karol (Slavia) 23 i Puklicky Slavomir (VSK) 22 lata.

Zespół szwedzki wystąpi w składzie: Karlsson, Rydmark, Persson T. Persson O. i Widevall.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na lotnisku Okęcie wyładował samolot specjalny z Budapesztu, który przywiózł kolarzy węgierskich oraz polskich.

Brali oni udział w Igrzyskach Bałkańskich.

Węgrzy, którzy startują w Tour de Pologne przyjechali w składzie: Kiss Ferenc, Szalay Zoltan, Patoky Józef, Kiss Denzo i Madi Bella. Kierownikiem drużyny węgierskiej jest Nagy Janos.

Zawodnicy węgierscy są bardzo zadowoleni, że wezmą udział w Tour de Pologne i twierdzą, że nie zajmą ostatniego miejsca.

Cenne nagrody dla zawodników

Uczestników tegorocznego Wyścigu, podobnie jak w roku ubiegłym oczekuje wiele wartościowych nagród i pamiątek.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **BOLESŁAW BIERUT** przeznaczył 100 tys. złotych na zakup biblioteczki i komplet książek dla zwycięskiego zespołu.

Drużyna, która zajmie w klasyfikacji końcowej pierwsze miejsce, otrzyma ponadto kryształowy puchar — nagrodę przechodnią SP. WYD. „CZYTELNIK”.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH ufundował 15 nagród dla najlepszych kolarzy polskich. Otrzymają oni polisy ubezpieczeniowe ważne na przeciąg jednego roku. Jeśli który z nich ulegnie śmierci wypadkowej, rodzina otrzyma od PZUW 200 tys. zł. Jeśli zaś straci możliwość pracy zarobkowej on sam otrzyma 400 tys.

Poza tym na wszystkich uczestników wyścigu oczekuje masa nagród w miastach etapowych.



Keberle



Veverka



Hanus



Pavlas



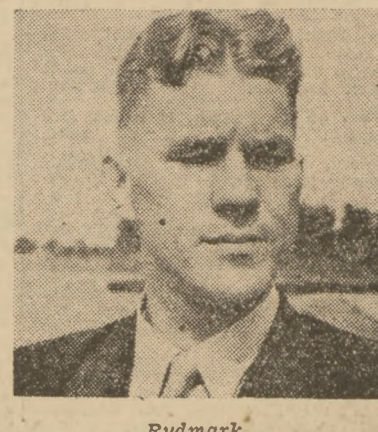
Puklicky



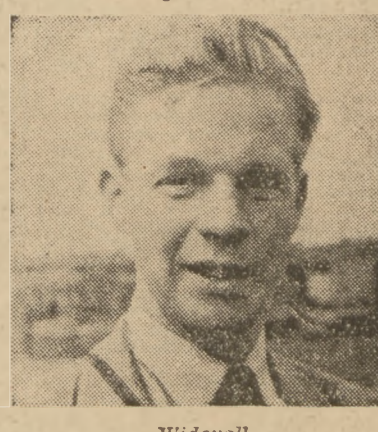
Karlsson.



Persson T.



Rydmark



Widevall